Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 20 stronic

vraków
'bljrdok.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8982. *Lwów, poniedziałek 16 września 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Kluby lewicowe i centrum odrzucają udział w konferencji z rządem.

Co ustaliły dochodzenia w sprawie aresztowanych bombiarzy ukraińskich.

Anglicy rozpoczęli ewakuację Nadrenji. - Celowa i radykalna reorganizacja władz bezpieczeństwa we Lwowie. - Skazanie ucznia w Tarnopolu za napad rabunkowy na prof.

BAR. TOGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. września. (st) Dziś przybył do Warszawy z Poznania senator japoński bar. Togo, który zwiedził Wystawę Krajową. Bar. Togo złożył wizytę wicemin. spraw zagr. Wysockiemu. P. wicemin. Wysocki wręczył bar. Togo **komandorję z gwiazdą orderu Polonia Restituta.** Bar. Togo podziękował za to zaszczytne wyróżnienie, następnie udał się do min. poczt i tel., gdzie wizytował min. Boernera i udał się z nim na zwiedzenie **stacji transatlantyckiej**, która jak wiadomo — utrzymuje kontakt z Japonją. W czasie wizyty swej bar. Togo nadał depeszę ze stacji warszawskiej do Tokio.

—o—

MIERZENIE POWIERZCHNI SKÓR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. września. (st.) W handlu skórami zdarzają się często nadużycia przy mierzeniu ich powierzchni, przekraczające niejednokrotnie 25 prc. Główny urząd miar zaopatrzył okręgowy urząd miar w Warszawie, Lublinie i **Lwowie** w odpowiednie urządzenie miernicze i upoważnił je do wymierzania skór i wystawiania świadectw pomiaru.



ROGACZ PRZEZ OMYŁKĘ

(Do artykułu na str. 9-tej.)

P. PREZYDENT RZPLTEJ W STAROGARDZIE.

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) Dziś w godzinach przedpołudniowych p. Prezydent Rzpltej wraz ze świtą udał się do Starogardu, gdzie weźmie udział w uroczystościach, związanych z 15 rocznicą 2. pułku szwoleżerów. Pierwotny zamiar p. Prezydenta odwiedzenia Gdyni uległ zmianie. P. Prezydent powróci w poniedziałek dnia 16. bm. do Warszawy. Bawiąc nad granicą niemiecką, p. Prezydent odwiedzi **osiedla naszych osadników wojskowych**

Kluby lewicy i centrum odrzucają udział w konferencji z Rządem.

MARSZ. DASZYŃSKI ZAKOMUNIKOWAŁ DECYZJĘ STRONNICTW PREMJEROWI ŚWITALSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. września. (ab). Jak było do przewidzenia i jak wynika z wynurzeń posłów, należących do klubów lewicy polskiej i stronnictw centrowych, abstynencja wymienionych klubów na konferencji poniedziałkowej jest niemal pewna.

Początek zrobili endecy, których stanowisko nie wywołało wielkiego zdziwienia, ponieważ wiadomem jest, że od dni przewrotu majowego pozostają oni konsekwentnie w opozycji. Nieliczono się jednak z tem, że stronnictwa centrowe, które niejednokrotnie w swoich uchwałach wypowiedziały chęć współpracy z rządem, zajmą analogiczne stanowisko jak endecy

Wczoraj w prywatnem mieszkaniu posła Dąbskiego (Stron. chłopskie) odbyła się zapowiedziana narada

lewicy polskiej i centrum.

Uczestniczyli w niej: pos. Niedziałkowski (PPS.), Woźnicki (Wyzwolenie), Dąbski (Str. Chłopskie), Dębski (Piast), Chaciński (Ch. D.), Chadzyński (N. P. R.).

Wynik narad znalazł wyraz w **deklaracji**, która następnie złożona została Marszałkowi Daszyńskiemu przez posłów Niedziałkowskiego i Woźnickiego. Deklaracja ta brzmi:

„W odpowiedzi na zakomunikowaną przez Marsz. Daszyńskiego **inicjatywę rządu, dotyczącą omówienia sposobu prowadzenia prac budżetowych**, stronnictwa podpisane proszą p. Marszałka Sejmu, aby **zechciał przedstawić rządowi potrzebę przyśpieszenia zwołania sesji sejmowej, oraz omówił z rządem w imieniu Sejmu wszystkie szczegóły tyczące się usprawnienia prac budżetowych zarówno ze strony Sejmu, jak i rządu.**

Stronnictwa stwierdzają, że **po zamknięciu sesji sejmowej jedynym organem do reprezentowania Sejmu jest jego prezydjum z marszałkiem na czele**".

Deklarację podpisali: **Związek parlamentarny PPS, Klub Wyzwolenie, Klub Str. Chłopskiego, Klub P. S. L. Piast, Klub Ch. D. i Klub N. P. R.**

Treść deklaracji zawiera odpowiedź na zapytanie skierowane przez marsz. Daszyńskiego przez przywódców wymienionych stronnictw parlamentarnych, czy **wezmą udział w konferencji z rządem**, która zapowiedziana została na poniedziałek 16 bm. Otóż **wymienione kluby sejmowe uchylają się od udziału w konferencji, a jednocześnie zaznaczają, że prezydjum Sejmu z marszałkiem Sejmu na czele jedynie przysługują prawa reprezentowania parlamentu.**

Marsz. Daszyński zaznajomiwszy się z deklaracja zakomunikował, że odbędzie **konferencję z prem. Świtalskim, któremu przedstawi deklarację.**

O 5-tej popoł. marszałek Daszyński **złożył wizytę prem. Świtalskiemu.** Wizyta dotyczyła zamierzonej konferencji poniedziałkowej, poświęconej sprawie opracowania budżetu w nadchodzącej sesji sejmowej. O wyniku tej konferencji wiadomem jest tylko tyle, iż **przebieg rozmowy dopuszcza możliwość dyskusji na powyższy temat między szefem rządu a marsz. Daszyńskim.**

Prezes Klubu B. B. W. R. Sławek, przedstawiciel frakcji rewolucyjnej P. P. S. i przedstawiciel klubu niemieckiego zakomunikowali marsz. Daszyńskiemu, że **wezmą udział w poniedziałkowej konferencji z rządem.**

O NADZWYCZAJNĄ SESJĘ PARLAMENTU.

Warszawa, 14 września .(Tel. G. P.). Dzisiejsza konferencja Wyzwolenia, NPR., Ch. D., i Str. Chłopskiego zapoczątkowała całą serję konferencyj **dotyczących projektów zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.** Obrady będą prowadzone w d. c. w niedzielę i poniedziałek

Generalny inspektor lotnictwa francuskiego

U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 14 września. (Tel. G. P.) **P. Marszałek Piłsudski przyjmie na specjalnej audjencji dnia 16 bm. przybywającego do Polski** generalnego inspektora francuskich sił lotniczych **gen. Barresa.** Eskadra samolotów francuskich, która przybywa 15 bm. popołudniu pod dowództwem gen. Barresa do Warszawy, zabawi w Polsce 10 dni. W dniach 18, 19 i 20 bm. odbędą się ćwiczenia w Centralnym Ośrodku Wyszkolenia Lotniczego. Gen. Barres w towarzystwie pułk. Rayskiego **dokona inspekcji pułków lotniczych w Krakowie i Lwowie.** Przed odjazdem z Polski gen. Barres zwiedzi P. W. K. w Poznaniu, skąd zaś uda się drogą powietrzną bez lądowania do Pragi.

Polska próba pobicia rekordu

DŁUGOŚCI LOTU AWIONETKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (st.) Lubelski klub lotniczy zamierzając w najbliższym czasie urządzić próbę pobicia światowego rekordu długości lotu w linji prostej na awionetce, zwrócił się o poparcie do depart. lotnictwa Min. Spr. Wojsk., gdzie spotkał się z przychylnem stanowiskiem. Jak wiadomo, **światowy rekord tego rodzaju należy do Stanów Zj. i wynosi 265 klm. bez lądowana.** Zamierzona próba odbędzie się w pierwszych dniach października na awionetce klubu D. U. S. III. Pilot Szulczewski wyleci z Lublina w kierunku wschodnim i zamierza **przebyć bez lądowania conajmniej 2800 klm., osiągając linję Uralu.** Awionetka D. U. S. II. Pta-pta wykonana jest całkowicie w kraju w lubelskiej fabryce Plage-Laśkiewicz z silnikiem systemu Walter, typu NZ I. m. W konkursie awionetek LOPP. Pta-pta otrzymał w roku ub. pierwszą nagrodę za szybkość, wykazując 155 klm. na godzinę.

Bliskie ustąpienie kanclerza Austrji?

Wiedeń, 14 września. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach politycznych krążą w d. c. uporczywe pogłoski o mającej wkrótce nastąpić dymisji kanclerza Streeruwitza. Pogłoski te rozsiewane są głównie przez radykalne żywioły prawicowe, które na miejscu kanclerskiem chciałyby mieć człowieka bardziej sobie oddanego niż dr. Streruwitz.

Angielski projekt rozbrojenia

WYWOŁAŁ SILNE NIEZADOWOLENIE WE FRANCJI

Genewa, 14 września. (Tel. G. P.). Lord Cecil wręczył Lidze Narodów **pouńny memorjał**, który przedstawia **stanowisko Anglji w sprawie rozbrojenia.** Ograniczenie zbrojeń miałoby dotyczyć **zarówno sił morskich jak i lądowych.** Proponuje się **utworzenie komisji międzynarodowej** dla ograniczenia zbrojeń poszczególnych państw.

Paryż, 14 września. (Tel. G. P.). Dzienniki krytykują inicjatywę Cecila w sprawie rozbrojenia na lądzie, przyczem Petit Parisien zauważa, iż **Francja, Italja, Japonja i wogóle wszystkie państwa, w których istnieje obowiązkowa służba wojskowa stoją zdecydowanie na gruncie uchwał przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej** stanowiący zwarty blok, którego naruszenie jest rzeczą trudną.

PPS. ZAPOWIADA INTERPELACJE.

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) W kołach politycznych zapowiadają liczne interpelacje na nadchodzącej sesji Sejmu. **PPS. wniesie interpelację w sprawie rozwiązania rad kas chorych oraz w sprawie polityki administracyjnej na G. Śląsku.**

—o—

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ

Warszawa, 14 września. (Tel. G. P.) W 7-mym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. większe wygrane padły na następujące numery:

60.000 zł. — 66141, 133709, 25.000 zł. —5831, 15.000 zł. — 50030, 10.000 zł. — 16868, 39820, 5.000 zł. — 40965 63161, 3.000 zł. — 63428, 81580, 85335 119488, 126207, 177783, 2.000 zł. — 31391, 39938, 50138, 90741, 120559, 176111, 1.000 zł. — 1719, 6441, 19586, 31882, 33573, 39475, 48750, 57713, 57922, 62677, 65867, 84343, 90744, 94640, 95158, 114800, 116011, 124688, 138452, 140143, 151855, 157192, 161683 163690, 166083, 166115, 167498, 171020 175522, 181160.

—o—

Plan wojny sowiecko-chińskiej.

ZATWIERDZONY PRZEZ REWOLUCYJNĄ RADĘ WOJSKOWĄ. — TRZY OKRESY. — OKRES DECYDUJĄCYCH BOJÓW ROZPOCZNIE SIĘ Z KOŃCEM LISTOPADA. — STALIN BOI SIĘ DYKTATURY BLUECHERA. — KIEDY NASTĄPI OFICJALNE OGŁOSZENIE WOJNY?

Ryga, we wrześniu.

Wedle najnowszych informacyj z Moskwy, Rewolucyjna Rada Wojskowa, pod osobistem kierunkiem Stalina, ostatecznie zatwierdziła plan wojennych operacji na Dalekim Wschodzie. Jako podstawę do przyszłej wojny z Chinami przyjęto szczegółowo opracowany przez Bluechera plan, który przewiduje podział wojny na trzy okresy. Pierwszy okres gromadzenia sił zbrojnych na Wschodzie, obejmuje sierpień — październik. W czasie tym wojska sowjeckie — wedle tego planu, mają przeprowadzić szereg demonstracyj wojskowych na odcinkach granicznych siłami oddziałów partyzantów, przy pomocy specjalnie sformowanych band dywersyjnych, o których już szeroko pisaliśmy. Równocześnie agenci bolszewiccy mają spowodować wybuch powstania w północnej Korei. Celem tych wszystkich wystąpień ma być dezorganizacja komunikacji kolejowej na wschodnio chińskiej kolei, wstrzymanie pracy w chińskiem zagłębiu węglowem, co razem wzięte, zmierza do wywołania panicznego nastroju w głównych przyfrontowych ośrodkach Girynie, Cicikarze i Charbinie.

Drugi okres, obejmujący październik - listopad, przeznaczony [illegible] do ostatecznego uzbrojenia armji mongolskiej oraz ześrodkowania tejże przy zachodniej granicy Mandżurji. Zarazem będą się odbywały większe najazdy oddziałów partyzanckich, głównie jazdy bolszewickiej. M. in. w tym okresie większa rola przypadnie wojskom Budiennego. W ciągu październikalistopada naczelne dowództwo czerwonej armji na Dalekim Wschodzie ma zakończyć pod osłoną oddziałów dywersyjnych, całą akcję przygotowawczą oraz koordynację głównych sił zbrojnych z oddziałami pomocniczemi. Rzecz godna uwagi, że wedle planu Bluechera, przez cały drugi okres wojny wszystkie operacje wojskowe mają się odbywać bez wypowiedzenia wojny, tj. obecna dziwna sytuacja, gdy armje walczące ze sobą „w stanie pokojowym", potrwa i przez ten okres.

Oficjalne ogłoszenie wojny sowjecko chińskiej oraz przejścia do stanowczej walki Bluecher przewiduje dopiero z początkiem trzeciego okresu, t. j. z końcem listopada wzgl. z początkiem grudnia.

Na polu walki wystąpią złączona armja sowjecka (wraz z Mongolją), oraz armja chińska. Ciekawe, że wedle tego planu, ogłoszenie wojny ma nastąpić dopiero z chwilą zakończenia mobilizacji i zgromadzenia wszystkich przeznaczonych na ten cel sił, a to dlatego, by niespowodować zbrojnej interwencji Japonji.

Jak zapewnia Bluecher w swym projekcie, neutralne stanowisko Japonji jest bezwzględnie zapewnione na cały okres operacji dywersyjnych, które rząd tokiński uważa jedynie za środek do wymuszenia pewnych ustępstw ze strony rządu nankińskiego.

Jak utrzymują w kolach dobrze poinformowanych, projekt Bluechera spotkał się z najostrzejszą krytyką ze strony Stalina, który głównie sprzeciwiał się udzieleniu Bluecherowi szerokich pełnomocnictw i wogóle prerogatyw dyktatora wojskowego na Dalekim Wschodzie. Wedle opinji fachowców czerwonych, plan Bluechera odpowiada stosunkom wojskowym i strategicznym na Dalekim Wschodzie; Stalin obawia się wzmocnienia osobistych wpływów Bluechera i ewentualnego uzyskania przez niego dyktatury.

Na żądanie Stalina, plan przyszłej kampanji wojennej na Dalekim Wschodzie zatwierdzono, z całym szeregiem zastrzeżeń, zmierzających do uzależnienia Bluechera od rozkazu centralnego rządu. M. in. rozpoczęcie każdej poważnej operacji wojskowej uzależniono od każdorazowego zezwolenia Moskwy. Rzecz charakterystyczna, że na żądanie Stalina Bluecher nie otrzymał tytułu głównodowodzącego, lecz ma się zadowolić tytułem „dowodzącego osobną armją".

Opowiadają, że Bluecher, dowiedziawszy się o wystąpach Stalina oraz Woroszyłowa, który też popierał obawy dyktatora, oświadczył, że przyjmuje naczelne dowództwo oraz urzeczywistnienie planu na Dalekim Wschodzie, jednak co do jego pełnomocnictw to już samo życie wykaże jakie są wymagane, a będzie z nich korzystał o tyle, o ile uzna za stosowne.

—o—

Rokowania pokojowe przeplatane wojną,

CHINY GODZĄ SIĘ NA RYCHŁĄ KONFERENCJĘ POKOJOWĄ

Berlin, 14 września. (Tel. G. P.) „Telegr. Union" donosi, że niemiecki ambasador w Moskwie złożył w zastępstwie komisarza spraw zagranicznych **notę rządu chińskiego na ostatnią notę sowjecką.**

Nota zaznacza, że rząd chiński zgadza się na zwołanie konferencji przedstawicieli Związku sowjeckiego i Chin w terminie możliwie szybkim, celem ostatecznego zlikwidowania konfliktu, nie może jednak przyjąć jako warunku podjęcia rokowań poprzedniej nominacji dyrektora i zastępców dyrektora kolei wschodnio-chińskiej.

„Komintern" przygotowuje wojnę domową w Austrji.

BELA - KUN PRZEMAWIA. — NIEMIECKA PARTJA KOMUNISTYCZNA MA ODEGRAĆ DECYDUJĄCĄ ROLĘ W RUCHU AUSTRJACKIM.

Moskwa, we wrześniu.

W związku z zaostrzeniem walki wewnętrznej w Austrji, „III Międzynarodówka" postanowiła rozpocząć energiczną akcję w kierunku obalenia władzy „faszystów" austrjackich. Rzecz godna uwagi, że organizację tej akcji polecono osławionemu Beli Kunowi. Oświadczył on na publicznem zgromadzeniu, że miał już przystąpić do organizacji **oddziałów czerwonej gwardji, które po zaopatrzeniu broni zostaną wysłane do Austrji**, za pośrednictwem niemieckich organizacji komunistycznych. Jak wynika z dalszych oświadczeń Beli-Kuna, komintern wyda nakaz **niemieckiej partji komunistycznej, by połączyła się z komunistami austryjackimi celem wspólnej akcji.** Zarazem dowiadujemy się, „III Międzynarodówka" w znacznej mierze finansuje wszystkie ostatnie wystąpienia, przeciwko obecnemu ustrojowi austrjackiemu.

Już myśleli, że dostaną Wilno

W PREZENCIE OD LIGI NARODÓW.

Kowno, 14. września. (Tel. G. P.). W litewskich kołach urzędowych dało się zauważyć **rozczarowanie co do możliwości korzystnego dla Litwy załatwienia przez Ligę Narodów sprawy wileńskiej.** Mówiąc o działalności Ligi w tej sprawie, litewskie min. spraw zagr. stwierdza w dzisiejszym komunikacie: **Powstała wątpliwość, czy Liga Narodów będzie mogła kiedykolwiek rozwiązać sprawę wileńską.**

Z PLECZKAJTISA CHCĄ ZROBIĆ KRYMINALISTĘ.

Kowno, 14. września. (Tel. G. P.) Litewskie ministerstwo spraw zagr. oświadcza w dzisiejszym komunikacie, że Pleczkajtis będzie musiał stanąć przed sądem litewskim za szereg występków o charakterze kryminalnym, które popełnił na Litwie.

P. DEWEY JEDZIE SAMOLOTEM DO WŁOCH.

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) P. Dewey odbył dłuższą konferencję z wyższymi urzędnikami minist. skarbu w sprawie przygotowania **raportu na trzeci kwartał.** P. Dewey opuszcza z końcem bież. mies. Warszawę i udaje się samolotem do Włoch, gdzie bawi jego rodzina. P. Dewey powraca do Warszawy z końcem października.

—o—

WYBITNY NIEM. AKTOR FILMOWY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. września. (st.) Wczoraj bawił w Warszawie jeden z najwybitniejszych aktorów filmowych niemieckich Bernard Goetzke, niezapomniany odtwórca roli fakira w filmie „Indyjski grobowiec". Przejeżdżał on do Berlina z Moskwy, gdzie był zaangażowany do kilku obrazów. Gość wyraził się z uznaniem o polskich usiłowaniach na polu kinematograficznem. „Gdyby to było możliwe, radbym ogromnie grać w polskim filmie" — oświadczył. O Rosji mówił niechętnie podkreślając tendencyjność bolszewickich ekranów.

—o—

Anglicy rozpoczęli ewakuację Nadrenji.

Berlin, 14 września. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi. że **dziś rozpoczęła się ewakuacja Nadrenji** w strefie zajętej przez wojska angielskie. Wczoraj w Koenigsstein odbyła się **ostatnia parada wojsk angielskich.** Dziś pierwszy oddział wojsk okupacyjnych opuścił Koenigsstein. Całkowita ewakuacja została wyznaczona na poniedziałek 23 bm.

Londyn, 14 września. (Tel. G. P.) W początkach przyszłego tygodnia wycofane zostaną z Nadrenji i powrócą do Anglji 2 bataljony piechoty angielskich wojsk okupacyjnych.

P. Min. Składkowski we Lwowie

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE. — ZWIEDZENIE TARGÓW WSCHODNICH.

Lwów, 15. września.

(—) Bawiący we Lwowie p. min. spraw wewn. Składkowski przybył w sobotę o godz. 8 rano do gmachu Urzędu Wojewódzkiego i odbył w gabinecie p. woj. Gołuchowskiego konferencję z niektórymi naczelnikami wydziałów i z p. starostą grodzkim Klotzem. Następnie p. Minister zwiedzał niektóre wydziały Urzędu Wojewódzkiego. O 10.30 udał się p. Minister na Plac Wystawy, gdzie **zwiedził Targi Wschodnie.** P. min. Składkowski wyraził **się ogromnie pochlebnie o tegorocznej wystawie Targów Wschodnich,** którą urządzono w **niesłychanie trudnych warunkach.** O godz. 13.15 p. min. Składkowski **opuścił samochodem Lwów, udając się do Warszawy.**

Aktorka w płomieniach.

Bukareszt, we wrześniu.

(m) Podczas przedstawienia w teatrze w Jassy wydarzył się przejmujący widzów grozą wypadek. O to grająca w żydowskiej sztuce żargonowej aktorka Gizela Negrcaun **omal nie padła pastwą ognia.** Jeden z aktorów w sztuce oddaje strzał rewolwerowy za kulisę. Ślepy patron, zbyt widocznie naładowany prochem stał się przyczyną, że gazowa sukienka pani Negreaun stanęła w płomieniach. Aktorka jednak nie zauważyła tego i weszła na scenę. Tutaj dopiero, w oczach przerażonej publiczności, rzucili się ku niej koledzy i ugasili ogień. Artystka odniosła poważne poparzenia.

MIN. NIEZABYTOWSKI USTĘPUJE?

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) Dzienniki popołudniowe zamieszczają wiadomość, że w pałacu ks. Janusza Radziwiłła odbyła się konferencja wybitnych konserwatystów. Po tej naradzie rozeszła się pogłoska, że w najbliższych **dniach ustąpić ma z rządu minister Rolnictwa p. Niezabytowski.**

—o—

ZJAZD EPISKOPATU POLSKIEGO W POZNANIU.

Poznań, 14. września. (Tel. G. P.) Odbyło się tu posiedzenie **komisji prawnej Episkopatu polskiego,** w którem wzięli udział: prymas Hlond, kard. Kakowski, arcybiskupi Teodorowicz, Sapieha, Jałbrzykowski i biskup Szelążek. Postanowiono utworzyć ogólnokrajową **centralę Akcji Katolickiej w Poznaniu.** Uchwalono, że pierwszy **ogólno-polski kongres eucharystyczny odbędzie się w dn. 20. do 22. czerwca 1930 w Poznaniu.**

WIELKI OBIAD POLITYCZNY U MIN. ZALESKIEGO.

Genewa, 14. września. (Tel. G. P.). Min. Zaleski wydał wielki obiad polityczny, na który zaproszeni zostali szefowie delegacji wszystkich państw oraz członkowie sekretarjatu L. Nar. z Drummondem, Pauluccim i Adevenelem na czele.

—o—

ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH W POZNANIU.

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) W dn. 8 i 9 bm. odbył się w Poznaniu zjazd rzemieślnictwa polskiego, zwołany z inicjatywy Zw. Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych.

—o—

WYBUCH KOTŁA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. września. (st.) Mieszkańców ul. Pułaskiej zaalarmowała dziś w południe silna detonacja. Okazało się, że **wyleciał w powietrze kocioł acetylenowy** szwajsowni niejakiego Czabały. Kocioł przykryty był **pokrywą, na której leżał wielki kamień.** Przebiwszy dach szopy, pokrywa opadła opodal na ziemię, a kamień wzbił się na 20 m. w górę i przeleciawszy w bok uderzył w głowę Jana Urbańskiego, szofera. **Urbański został zabity na miejscu**

—o—

DOWGALEWSKI PODEJMIE ROKOWANIA Z ANGLJĄ.

Moskwa, 14. września. (Tel. G. P.) W piątek odbyło się posiedzenie rady komisarzy ludowych pod przewodnictwem Rykowa. Na posiedzeniu tem **zdał Litwinow sprawozdanie z rokowań między Anglją a Sowietami.** Rada postanowiła wysłać posła sow. w Paryżu Dowgalewskiego do Londynu.

ODZNACZENIE MIN. BONNEFOUSA

Poznań, 14. września. (Tel. G. P.). Dziś przybył do Poznania, francuski minister handlu Bonnefous z małżonką. Złożył on wizytę min. Kwiatkowskiemu, który rewizytował go i udekorował **Wielką Wstęgą orderu Polonia Restituta.** Następnie minister Bonnefous zwiedził PWK.

—o—

MIĘDZYN. KONGRES PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ.

Warszawa, 14 września. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczęły się w Warszawie obrady V-go Międzynarodwego Kongresu urzędowej organizacji propagandy turystycznej.

—o—

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Warszawa, 14 września. (Tel. G. P.) W sobotę rozpoczął się dziesięciobój o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęło 7 zawodników. Wyniki: Bieg 100 m. Cejzik (Polonja) 11'5 sek., skok w dal Wieczorek 6.15 m., skok w zwyż Cejzk 175 cm.

W pierwszym dniu **prowadzi Cejzik (Polonja),** który uzyskał świetny wynik 3.747'73 pkt. w pięciu konkurencjach, drugi Meyro (Polonja) 3.337'53 pkt., trzeci Wieczorek (3 p. sap. wileńskich), czwarty Urbaniak (Warta).

—o—

KATASTROFA NA JEZIORZE MICHIGAN.

Nowy Jork, 14. września. (Tel. Na jeziorze Michigan zatonął wczoraj w czasie burzy statek transportowy. 24 ludzi z załogi utonęło.

—o—

SZWEDZKI MINISTER WOJNY W WARSZAWIE.

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) Dziś przybywa do Warszawy incognito minister wojny Szwecji Malmberg, który będzie przyjęty przez szefa sztabu głównego gen. Piskora i wiceministra gen. Fabrycego.

—o—

MIĘDZYN. KONGRES OKULISTYKI.

Amsterdam, 14. września. (Tel. G. P.) Obraduje tu obecnie XIII. międzynar. kongres okulistyczny z udziałem około tysiąca osób ze wszystkich stron świata. Z Polski przybyło 20 lekarzy z marszałkiem Senatu dr. Szymańskim na czele. Polacy zgłosili 7 referatów. Docent dr. Reiss urządził wystawę ilustracji z dziedziny okulistyki.

WIERCENIA W MRAŹNICY I JEŻOWEJ.

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) „Pionier" za teren wierceń obrał sobie miejscowość Jeżową w Małopolsce Zachodniej, czyli poza obrębem stale eksploatowanego pasa naftowego. Prace wiertnicze w Jeżowej zostaną podjęte z dn. 1. listopada, zaś 1. października inżynierowie „Pioniera" rozpoczną wiercenia w Mraźnicy.

—o—

OLBRZYMI POŻAR W MIEŚCIE AMERYKAŃSKIEM.

Nowy Jork, 14. września. (Tel. G. P.) Wskutek pożaru, jaki wybuchł w magazynach marynarki w Portsmouth w stanie Virginia, uległo zniszczeniu kilkanaście budynków wraz z amunicją i bronią. Szkody wynoszą przeszło 1 miljon dolarów.

—o—

PAPIEROSY POLSKIE W JAPONJI

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) Dyrekcja Monopolu Tytoń. wysłała do Japonji próbną kolekcję papierosów polskich zawierającą kilka gatunków naszych wyrobów, które mogą liczyć na większy zbyt wśród Japończyków. Odbiorcą tej kolekcji jest państw. monopol tytoń. w Japonji, który stać się może ewentualnie stałym odbiorcą polskiego monopolu tytoniowego.

—o—

KATASTROFA FRANCUSKIEGO „GOLIATA".

Paryż, 14. września. (Tel. G. P.) Z Chartres donoszą, iż wielki samolot wojskowy „Goliath" w czasie lotu ćwiczebnego w okolicach Geourville, prawdopodobnie wskutek wybuchu motoru, został objęty płomieniami i spadł. Z pośród czterech ludzi załogi, **dwu ponosi śmierć na miejscu.**

—o—

AUTO POD POCIĄGIEM.

Berlin, 14 września. (Tel. G. P.) W okolicy Berlina samochód osobowy dostał się pod koła lokomotywy pociągu osobowego i został całkowicie zmiażdżony. Jeden z pasażerów został zabity, dwaj inni odnieśli ciężkie obrażenia.

—o—

POWÓDŹ W POŁUDN. FRANCJI.

Perpignan, 14 września. (Tel. G. P.) Wskutek gwałtownych deszczów rzeki i strumyki wystąpiły z brzegów, zatapiając całe miasta i przerywając w wielu miejscach komunikację.

—o—

KATASTROFA KOLEJ. W MEKSYKU.

Paryż, 14 września. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune" donosi z Meksyku, iż w pobliżu miejscowości Tula wykoleił się pociąg, przyczem 5 osób zostało zabitych, 8 odniosło rany.

—o—

Bar. Togo we Lwowie.

Lwów, 15. września.

B. premjer japoński **baron Togo,** wielki przyjaciel narodu polskiego, **przybywa z małżonką do Lwowa z Warszawy w poniedziałek, 16. bm. o godz. 0.05 rano** i zamieszka w Hotelu George'a. W południe goście nasi zwiedzać będą miasto, poczem podejmowani będą śniadaniem przez woj. Gołuchowskiego. Po śniadaniu w programie jest zwiedzanie Targów Wschodnich, a wieczorem obiad, wydany przez dyrekcję Targów Wschodnich. We wtorek, 17. bm. dalsze zwiedzanie miasta i jego zabytków, a następnie śniadanie u p. sen. Agenora Gołuchowskiego. Wieczorem po herbatce pp. Togo wyjadą o godz. 22.55 do Warszawy.

„Selrob" podpala.

Lwów, 15 września.

(—) Onegdaj w nocy na **polach hr. Mycielskiego** w powiecie bobreckim **podpalono stertę żyta wartości 5 tys. zł.** Jak wykazały wstępne dochodzenia, podpalenia **dokonali ze zemsty członkowie partji „Selrob" w związku z b. strejkiem rolnym.**

—o—

Co ustaliły dochodzenia

w sprawie aresztowanych bombiarzy ukr.

Zamachu dokonały elementy świeżo wciągnięte do Ukr. Org. Wojsk. Spiskowcy zawiedli na całej linji. — Wybuchy miały nastąpić równocześnie w kilku punktach Targów Wschodnich.

Lwów, 15 września.

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy policja polityczna po kilku dniowych dochodzeniach **dokonała szeregu aresztowań wśród członków UOW.** Aresztowano **pośrednich i bezpośrednich sprawców zamachów bombowych** w **dniu otwarcia Targów Wschodnich.**

Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy z miarodajnego źródła śledztwo policyjne ustaliło, że tak **wybuch materjału łatwopalnego w ręku Tereszczuka** przy ul. Poniatowskiego jak **pożar w przechowalni bagażu** na dworcu głównym oraz **wybuch w krzakach Parku Kilińskiego**, a wreszcie **wybuch walizki z materjałem kruszącym w budynku Zarządu Targów Wschodnich, jest dziełem zorganizowanej przez U. W. O.**

grupę młodzieży

przeważnie niedawno do tej organizacji wciągniętej.

Nazwiska aresztowanych.

Oprócz **TERESZCZUKA Michała, ucznia gimnazjum ruskiego, wydalonego za uderzenie w twarz profesora** przytrzymano **NAORLEWICZA Józefa**, syna rolnika ze Zniesienia, **KIRYLUKA Józefa**, bez zajęcia, **ANDRUSZKOWA Włodzimierza**, absolwenta gimnazjalnego, **WIERZBICKIEGO Jarosława**, absolwenta gimn., **DAWIDOWICZA Józefa**, absolwenta gimnazjalnego, **KRUSZELNICKIEGO Tarasa**, studenta filozofji, syna Antoniego, znanego pedagoga i redaktora naczelnego subwencjonowanego przez oficjalne czynniki ZSSR. miesięcznika „Nowi Szlachy".

Z wymienionych w toku dochodzeń **zwolniono z aresztów policyjnych Wierzbickiego i Dawidowicza,** zaś pozostałych aresztowanych, których udział w przeprowadzeniu i organizowaniu aktów terroru na dzień 7. b. m. śledztwo policyjne

niezbicie ustaliło

przekazano wraz z materjałem dowodowym do decyzji sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi p. Ojaka.

Ze względu na interes śledztwa, **nazwiska kilku jeszcze innych przytrzymanych** w związku z powyższą sprawą osobników, jakoteż bliższe informacje o kierunku śledztwa **narazie muszą jeszcze pozostać tajemnicą.**

Charakterystyczne szczegóły.

Z materjału informacyjnego można jedynie podać ustalony

stan faktyczny

akcji zamachowej, który znacznie odbiega od stwierdzonych śledztwem zamierzeń i wydanych nakazów UWO.

Mianowicie w planie inicjatorów zamachów leżało wywołanie

równoczesnych pożarów

w kilku różnych punktach terenu Targów Wschodnich w momencie uroczystości otwarcia Targów. **Sygnałem miała być eksplozja materjału wybuchowego w biurach zarządu Targów Wschodnich.** Zawiodły jednak co do czasu **obliczenia konstrukterów pakietów wybuchowych,** jak **przedewszystkiem zawiodła**

punktualność i odwaga wykonawców.

Tereszczukowi wybuchł materjał, zanim ten doszedł do Targów. Inny wykonawca **porzucił kompromitujący pakiet w przechowalni bagażu na dworcu**, a walizkę z materjałem wybuchowym, przeznaczonym do zdemolowania biura zarządu Targów Wschodnich, zainstalowało tam już po uroczystości otwarcia.

„Dilo" donosi, że przedwczoraj aresztowano kilku **członków**

Zarządu „Łuhu" w Zniesieniu,

a to: Iwana **Wacyka** rolnika, Włodzimierza **Machnickiego** elektromontera i Lwa **Hermowskiego** introligatora.

Nie byli przesłuchiwani

przy ministrze Składkowskim.

Lwów, 14. września. PAT donosi: Warszawski „Ekspress Poranny" podając informacje ze Lwowa o wynikach dochodzeń w sprawie zamachów bombowych m. in. pisze: „O późnej godzinie nocnej aresztowani byli przesłuchiwani **w obecności ministra Składkowskiego,** który wczoraj wieczór przybył do Lwowa". Z Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego jesteśmy upoważnieni do **sprostowania kategorycznego powyższej informacji, jako najzupełniej pozbawionej** podstaw.

—o—

Za to, że konie poszły „w szkodę"

ZATŁUKLI KIJAMI ŚPIĄCEGO PASTUCHA.

Lwów, 15 września.

(—) Onegdaj w nocy 18-letni Mikołaj Zendralewicz w Rudzie krechowieckiej pow. Żółkiew, na polu został pobity kołem po głowie tak silnie, że stracił przytomność, a odwieziony do szpitala w Żółkwi zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Dochodzenia policyjne wykazały, że **parobcy Wasyl Gnura i Michał Gnura** w nocy owej udali się na pole, by zobaczyć, czy pastuchy nie wyrządzają im szkody i na swojej łące zauważyli konie Zendralewicza, które podczas jego snu poszły „w szkodę". Gnurowie odszukali Zendralewicza i zamiast go obudzić, odrazu poczęli go okładać kijami. Także pobili nieco lżej innych śpiących pastuchów. Bestjalskich sprawców zabójstwa aresztowano.

Skazanie ucznia w Tarnopolu

ZA NAPAD RABUNKOWY NA PROFESORA.

Lwów, 15 września.

(—) W kwietniu br. pisaliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym **ucznia Michała Grigla** na prof. Pawła Szkałuka. **9 bm. odbyła się w sądzie okręgowym w Tarnopolu rozprawa przed sądem przysięgłych,** na której uznano Grigla winnym zbrodni rabunku i ciężkiego uszkodzenia ciała i skazano go **na 2 lata ciężkiego więzienia,** przy zastosowaniu okoliczności łagodzących i z zaliczeniem aresztu śledczego.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Ostrowski, oskarżał prokurator Wróbel, bronił adwokat dr. Schmiedt.

Fałszywemi wekslami próbował

„PODEPRZEĆ" BANKRUTUJĄCĄ FABRYKĘ.

Lwów, 15. września.

(—) Herman Maksymiljan Falk, recte Markus Hersch Reich, założył w swoim czasie **fabrykę wyrobów papierowych pod firmą „Perfekta" przy ul. Zyblikiewicza 2.** Fabryka ostatnio bardzo źle prosperowała, wówczas Falk rozpoczął **wystawianie fałszywych weksli,** na które pobierał towary w tutejszych firmach, narażając je na szkody w wysokości 30 tys. zł. Gdy oszustwa te zostały ujawnione, Falk zbiegł i przez trzy tygodnie ukrywał się w okolicach Lwowa i dopiero wczoraj został ujęty. Falka odstawiono do sądu.

—o—

Celowa i radykalna reorganizacja władz bezpieczeństwa we Lwowie.

DECYZJA, KTÓRA ZAPADŁA NA KONFERENCJI W WOJEWÓDZTWIE Z UDZIAŁEM MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO.

Lwów, 15 września.

(—) P. Minister Składkowski po spędzonej nocy w Hotelu Krakowskim udał się wczoraj o godz. 9 rano **na plac Targów Wschodnich.** P. Ministrowi towarzyszyli: wojewoda **hr. Gołuchowski,** naczelnik Wydziału bezpieczeństwa p. **Rogowski** oraz p. starosta grodzki **Klotz.** Na Targach w imieniu Dyrekcji powitali p. Ministra dyr. **Grossman i Orzechowski.** P. Minister zwiedził pawilon Centralny, pawilon Sztuki, gdzie mieści się wystawa japońska, pawilon pacykowski, oraz wystawę hodowlaną bydła. P. Minister bawił na Targach przeszło 1½ godziny.

Stamtąd wprost udał się do gmachu Urzędu wojewódzkiego, gdzie w gabinecie wojew. Gołuchowskiego odbyła się **konferencja w sprawie palącej kwestji bezpieczeństwa publicznego w naszem mieście.** W naradzie tej wzięli udział prócz p. Ministra i p. Wojewody, Naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Rogowski i starosta grodzki p. Klotz. P. Minister zaznajomił się z wszystkiemi przyczynami **przejściowego fatalnego stanu bezpieczeństwa** i po wysłuchaniu opinji i dezyderatów miejscowych władz, uzgodniono dalszą linję postępowania władz. Na naradzie tej między innymi **zapadły decyzje co zmian personalnych na niektórych odpowiedzialnych stanowiskach policyjnych.** Jest uzasadniona nadzieja, że tym razem nastąpi **celowa i radykalna reorganizacja,** która pozwoli wreszcie na ustalenie się stosunków bezpieczeństwa. Z tego też powodu mieszkańcy naszego miasta wdzięczni są p. Ministrowi, że raczył przybyć do Lwowa i osobiście ad oculos zapoznać się z istotą sprawy.

Po odbytej konferencji p. Minister dokonał **lustracji samego Urzędu wojewódzkiego,** poczem wyjechał na objazd III. dzielnicy. O godz. 3 popołudniu p. Minister odjechał do Warszawy.

Wielka awantura na ul. Łyczakowskiej wywołana przez braci Mejsików.

WOJSKOWI I POLICJA POSKROMILI AWANTURNIKÓW.

Lwów, 15 września.

(—) Wczoraj wieczorem górna część ul. Łyczakowskiej, w pobliżu ul. Piotra i Pawła była widownią **gorszących zajść wywołanych przez woźnicę Michała Mejsika, oraz jego brata Kazimierza.**

Mejsik jadąc wozem ciężarowym ul. Łyczakowską **najechał na wóz tramwajowy Nr. 6,** który uszkodził, poczem **zaciął konie i począł uciekać.** Przytrzymany przez konduktora i motorowego, Mejsik **rzucił się na nich, przy pomocy bicza obu dotkliwie pobił,** poraz drugi zbiegł, i dopiero przystanął na ul. Piotra. Tutaj znowu **konduktor wraz z motorowym przytrzymali go,** a gdy dalej zagrażał im, wkroczył świadek tej sceny, **major Witold Czajkowski,** dowódca 14 p. ułanów, **który na pomoc zaatakowanym przysłał kilku ułanów.**

Powstało wielkie zbiegowisko. **Brat Mejsika Kazimierz uzbrojony w laskę, rzucił się wówczas na obecnych.** Byłoby doszło do rozlewu krwi, gdyby nie przybycie w porę funkcjonarjuszy policyjnych, **wobec których Mejsikowie również zajęli groźną postawę tak, że musiano jednego z nich skuć w kajdanki, poczem dopiero odprowadzono ich do więzienia.**

Pędziwiatr morderca

SKAZANY NA PÓŁCZWARTA ROKU CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 15. września.

(—) Dnia 10. bm. odbyła się w Tarnopolu przed ławą przysięgłych rozprawa główna przeciw Józefowi Pędziwiatrowi, oskarżonemu o zamordowanie 20. maja br. Józefa Symkowicza z Podhajczyk. Pędziwiatr uznany winnym popełnionego zabójstwa i skazany na 3 i pół roku ciężkiego więzienia, oraz 400 zł. kosztów. Oskarżony prosił o trzy dni do namysłu.

Trzy pożary w wojew. tarnopolskiem

Lwów, 15 września.

(—) Trzy wielkie pożary wydarzyły się ostatnio w woj. tarnopolskiem:

W Folwarku Rozrymka w Korepcu, pow. Buczacz (własność hr. Stefana Badeniego) wybuchł w dniu 2 b. m. o godz. 20 groźny pożar i zniszczył chmielarnię, oraz około 50 cetnarów chmielu. **Szkoda wynosi około 20 tysięcy złotych.** Przyczyną pożaru było **wadliwe** urządzenie **suszarni.** Budynek był ubezpieczony.

8 b. m. wybuchł pożar na folwarku Henryka Haszkelewicza, w Niestanicach, pow. Radziechów, przyczem spaliła się stodoła, oraz zboże. Szkoda wynosi około 30.000 złotych. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

W Olisinie pow. Brzeżany wybuchł 9. b. m. pożar w szopie Anny Maczyło. Ogień rozszerzył się szybko na sąsiednie budynki gospodarcze. Spaliło się 15 zabudowań gospodarskich oraz około 12.000 kóp zboża. Ogólna szkoda wynosi przeszło 60.000. Jak wykazały dochodzenia pożar powstał z porzuconego niedopałka papierosa.

Nowe ceny mąki i pieczywa oraz mięsa i tłuszczów.

Lwów, 15 września.

(jp) Od dnia 15 września wprowadza Zarząd m. Lwowa nowe ceny mąki i pieczywa oraz mięsa, wędlin, i tłuszczów. I tak:

1 kg mąki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie ma kosztować 70 gr., u hurtownika 71 gr., w sprzedaży detalicznej 78 gr., 1 kg mąki żytniej 70-proc. w młynie lub u hurtownika 40 gr., 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 32 groszy, w sklepie lub na straganie 34 gr., 1 gk chleba z mąki żytniej 70 -proc. w piekarni 44 gr., w sklepie lub na straganie 46 gr., Ceny bułek bez zmiany.

Ceny mięsa wołowego pozostały bez zmian. I tak: 1 kg mięsa wołowego I-szej kategorji z dokładką najwyżej 20 proc. 2.50 zł., 1 kg bez dokładu lub polędwicy 3 zł., 1 kg mięsa wołowego II-giej kategorji z dokładką 2 zł., bez dokładu lub polędwicy 2.40. **Inne gatunki mięsa uległy pewnej podwyżce.** I tak: 1 kg mięsa cielęcego przedniego 2 zł. 60 gr., 1 kg mięsa cielęcego tylnego 3 zł., mięsa wieprzowego z dokładką 10 proc. 3 zł. 30 gr., mięsa wieprzowego bez kości na kotlety lub polędwicy bez dokładu 4 zł.

Ceny wędlin: 1 kg szynki wędzonej surowej lub polędwicy 4 zł. 75 gr., 1 kg polędwicy wędzonej bez kości i karczku 4.85, 1 kg wędzonki surowej 4.75, 1 kg szynki gotowanej krajanej, polędwicy i karczku 6 zł. 60 gr., 1 kg kiełbasek chrzanówek 5.75, 1 kg rolady i zająca, kiełbasy krajanej krakowskiej i siekanej mazurskiej, pieczonej lub agramiskiej 5.40, 1 kg kiełbasy do gotowania i do smażenia, pasztetowej i salami paryskiego 4.10, 1 kg kabanosów 5.75, 1 kg salcesonu ozorkowego 4.10, salcesonu zwykłego 3 zł., 1 kg salami suchego 9.35, 1 kg wędzonki gotowanej 5.40, 1 kg serwolatek 4.10 1 kg kiszki zwyczajnej 1.75,

Ceny tłuszczów: 1 kg smalcu wieprzowego topionego 5.30, 1 kg sadła 4.65, 1 kg słoniny wędzonej 4.65, 1 kg słoniny paprykowanej 5.10, słoniny zwyczajnej cienkiej 4.10, grubej 4.30.

Winni żądania lub pobierania wyższych cen ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 zł. Magistrat odniósł się do Policji Państwowej z prośbą, aby posterunkowi w swoich rejonach przy sposobności pełnienia służby badali, czy nowe te cenniki wywieszone są w jatkach i sklepach oraz czy sprzedający stosują się do powyższych cen. W razie nadużyć posterunkowi mają zrobić doniesienie do Magistratu.



Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania **Dyrekcji Tow. Ubezp. „Przyszłość" Sp. Akc. w Warszawie,** oraz **Filji tegoż we Lwowie, ul. Kilińskiego 1,** za nadzwyczaj sumienne i szybkie wypłacenie mi pełnej kwoty, na którą córka moja bp. Marja Fraenkel była ubezpieczoną we wspomnianem Towarzystwie. Przekonana o dodatniej działalności Towarzystwa, polecam je każdemu jako dobrą i zaufania godną instytucję.

Lwów, we wrześniu 1929.

Gizela Fraenklowa.

Sensacyjna tajemnica lwowskiego wynalazcy.

NIEZMIERNIE CIEKAWY RĘKOPIS Ś. P. INŻ. FRANCISZKA RYCHNOWSKIEGO. — ŻYCIORYS POPULARNEGO WYNALAZCY PODANY PRZEZ NIEGO SAMEGO. — BOLESNA LITANJA NIEPOWODZEŃ. — ORYGINALNA TEORJA O ISTOCIE ELEKTRYCZNOŚCI. — CO TO JEST „ETEROID?". — WYNIK TRZYDZIESTOKILKULETNICH DOŚWIADCZEŃ. — ZNACZENIE „ETEROIDU" W DZIEDZINIE LECZNICTWA FIZYKALNEGO. — WYNALAZKI, KTÓREMI FACHOWCY MOGLIBY SIĘ ZAINTERESOWAĆ.

Lwów, we wrześniu.

(=). Niedawno zmarł we Lwowie człowiek bardzo popularny i ogólnie znany inż. Franciszek Rychnowski. Przechodząc ul. Chorążczyzny, często można było spotkać przed bramą jednej z kamienic **oryginalnego staruszka**, zwracającego ogólną uwagę **swoim wyglądem.** Niski i krępy, nosił stale to samo **stare ubranie**, ozdobione na piersi jakiemiś **odznaczeniami i orderami.** Z silnie czerwonej, krwistej twarzy, otoczonej falą bujnych, siwych, rozwianych włosów, patrzyły **nagle, szare oczka** o spojrzeniu **bystrem i bardzo przenikliwem.** Niezwykły ten jegomość, podobny bardzo do Tołstoja, w ostatnich latach jego życia, wystawał nieraz całemi godzinami na ulicy, **przypatrując się ruchowi ulicznemu.**

Człowiek ten zainteresować musiał każdego odrazu, a ciekawy mógł się dowiedzieć, że jest to **wynalazca inż. Franciszek Rychnowski.** Równocześnie podanoby o nim niewątpliwie **sprzeczne informacje.** Jedni nazywali go **zapoznanym genjuszem,** drudzy **dziwakiem, manjakiem, a nawet obłąkańcem.**

Obecnie, na podstawie niezmiernie ciekawego rękopisu lwowskiego wynalazcy, **mamy bezpośredni wgląd w tajemnicę jego życia,** która Lwowian **może zainteresować i niewątpliwie zainteresuje.**

Moje życie.

Oto życiorys podany przez samego Rychnowskiego:

„W r. 1876 przybyłem jako młodzik ze skończoną edukacją zagraniczną do kraju moich przodków **z poczuciem i odwagą pioniera przemysłu i wiedzy** — do ówczesnej polskiej Galicji. Moja sumienna praca i zapobiegliwość stały się **zasadniczą podstawą mojego renomée i zaufania tak moich robotników, jak i też moich publicznych odbiorców.** O tem świadczą przeróżne roboty inżynierskie tak w kraju jak i zagranicą, oraz przywileje na różne wynalazki: **10 austrjackich, 10 węgierskich i 1 patent państwa niemieckiego.** Rok 1878 wywołał rewolucję w mojem życiu, bowiem **pierwsze większe zapotrzebowanie przemysłu elektrotecznicznego,** które wykazała wystawa paryska w roku 1878, spowodowało formalny przewrót w mojem przedsięwzięciu, gdyż oprócz **kaloryki,** zająłem się też nader zawzięcie **elektrotechniką.** Wracając z Paryża do Lwowa z głową rozgorączkowaną wspaniałemi efektami świetlnemi wystawy paryskiej, już po drodze sporządziłem szkice i rysunki do zbudowania **większej dynamo-elektrycznej maszyny** i już po części oddałem je w Krakowie do **fabryki Peterseima,** ażeby nie tracić czasu w sporządzeniu takiej cudownej maszyny do wytwarzania światła elektrycznego, co wreszcie się udało, pomimo, że w kraju nie było stosownych robotników i przydatnego materjału budowlanego. Gdy zaproponowałem **oświetlenie elektryczne sali sejmowej,** uważano ten projekt za... **produkt niepoczytalności.** Odebrano mi nawet **rzemienie napędowe,** ażebym nie mógł wypróbować należycie gotowej instalacji elektrycznej w gmachu sejmowym...".

Oryginalna teorja elektryczności.

Snując w dalszym ciągu **bolesną litanję swoich niepowodzeń,** tak wreszcie określa Rychnowski swoje zasadnicze pojęcie o elektryczności: „Zasadnicze naukowe pojęcie — według mego doświadczenia — **mija się zupełnie z rzeczywistą prawdą,** bowiem czynność elektryczna nie wynika z dotyku dwu od siebie różniących się przewodów elektrycznych, lecz jest **zasadniczym wynikiem czynnej siły, czy to chemicznej, mechanicznej, lub też życiowej w danym oporze materjalnym.** Fale elektryczne, uzyskane przy moich doświadczeniach za pośrednictwem dynamomaszyny, obracanej dwoma motorami wybuchowymi o sile 8 HP., wywołały nawet przez jednometrowy mur kamienny dobrze widziane **objawy jasno-zielonkowatego odblasku światła** i pouczyły mnie, że elektryczny stan **nie uzasadnia się drganiem eteru kosmicznego, lecz rzeczywistem istnieniem nieznanej nader lotnej promienisto rozszerzającej się materji w wolnej przestrzeni.**

Ta materja, powstrzymana w swojem rozprzestrzenieniu, skupia się w formie **kuleczek, czyli kropel,** elastycznie podatnych i dobrze widzialnych o **kolorze jasno zielonkowatym,** już przy miernem zaciemnieniu. Taka materja, przypominająca **istotę żywego srebra,** rozmieszczona na metalowym, od ziemi odosobnionym podkładzie, stanowi t. zw. **statyczny stan elektryczny,** a zaś rozprzestrzeniona na podłużnym podkładzie metalowym, przesuwając się lub też ekspanzując na takowym, **uzmysławia stan prądu galwanicznego,** który wyłącznie tylko się mieści na samej powierzchni odnośnego przewodu metalowego. Rozgrzanie dowodzi, że odnośna materja wnika **do wnętrza tego podkładu metalowego** i wywołuje tam **ruch międzycząsteczkowy, tj. ciepło.** Magnetyzm jest objawem ściśle **złączonym z elektrycznością,** a raczej z odnośną **materją energityczną.** Tenże zależnie od jego dodatniej lub też ujemnej biegunowości, wpływa zasadniczo zgęszczająco lub też rozprężająco na **fizykalny stan tej energitycznej materji,** co tworzy zasadniczą podstawę budowy dynamomaszyny — wogóle jest **fundamentem całej obecnej elektrotechniki.**

Elektroid i eteroid.

Udało mi się pochwycić z potężnej dynamomaszyny tę **cudowną materję elektryczną.** Po skropleniu i odczuciu elastycznego oporu pod palcami i spostrzeżeniu zielonkowatego koloru nabrałem przekonania, że odnośna materja jest **natury metalicznej** i rozpryskuje się w podobny sposób na pył i drobne kuleczki, jak **żywe srebro.** Na samym początku nazwałem tę materję **„Elektroidem".** Lecz gdy się spostrzegłem, że jest ona podstawą nietylko elektryczności, lecz także **światła dziennego,** że jest też zasadniczą podstawą chemizmu i wszelkiego życia roślinnego i zwierzęcego, wogóle, że **cała żywa dynamika tak ziemska, jak i też wszechświatowa uzasadnia się w istnieniu i czynności tej cudownej materji,** która uzmysławia w swojem jestestwie tę dla zmysłów organicznych niepojętą duszę światową — to **nazwałem ją „Eteroidem",** który pani Anna Besant, jedyny biały joga indyjski, będąc na odwiedzinach w mojem laboratorjum, określiła **indyjską nazwą „Prana...".**

Eteroid w lecznictwie fizykalnem.

Po trzydziestukilkuletnich doświadczeniach, dokonanych przez zastosowanie eteroidu w dziedzinie lecznictwa fizykalnego, osiągnięto pod mojem kierownictwem następujące wyniki: 1. Eteroid aktywuje **atmosferyczne powietrze,** przeprowadza je in stato nascendi, przybiera on woń nader świeżego powietrza już przy zawartości 8—10 proc. eteroidu, ujawnia się więc jakoby prana, którą kapłani indyjscy tak dla zdrowia ogólnie polecają. 2. Przez pewną ilość naświetleń całego ciała oraz oddychiwań aktywowanem powietrzem uzyskują nawet i starsze osoby ponownie **potęgę żywotną, oraz odporność przed zasłabnięciem.** 3. Po 45 naświetlaniach całego ciała i stosownego oddechiwania aktywownem powietrzem pozbyw się organizm **kwasu moczowego.** 4. Oddechanie aktywowanem powietrzem daje podstawę wyleczenia się **z gruźlicy płucnej.** 5. Promieniowanie eteroidalne leczy **gruźlicę kości i skóry.** 6. Wpływa na powstrzymanie rozwoju **mielitis chronica i tabes dorsalis.** 7. Usuwa **skurcz pisarski.** 8. Usuwa **chorobę Basedowa.** 9. Usuwa nieznośne **bóle nerwu trójdzielczego.** 10. Usuwa **głuchotę absolutną,** nabytą przez nadmierne zastosowanie **chinini muriatici** przy leczeniu **szkarlatyny.** 11. Obudza czynność **nerwu ocznego.** 12. Wpływa dodatnio na **rozwój indywidualnej pamięci,** powstrzymuje **uwiąd starczy.** 13. Wpływa odmładzająco na **wyczerpany i schorzały organizm.** 14. Wpływa na **znieczulenie bólów przy nowotworze.** 15. Wprowadza bez uszkodzenia powierzchni ciała ludzkiego **w obieg krwi różne chemikalja.** 16. Uzbraja wszelkie komórki organiczne **nową siłą życiową.** 17. Wywołuje potężne **ciśnienie osmotyczne.** 18. Promienie eteroidów ulegają rozszczepieniu i zboczeniu **wskutek działalności magnetycznej.** 19. Pod wpływem promieni eteroidu następuje **uruchomienie ruchomo zawieszonych przedmiotów,** nawet oddzielonych szklaną ścianą. 20. Pod wpływem promieniowania eteroidu następuje wirowanie wszystkich lekko poruszalnych przedmiotów nawet w przeróżnych kierunkach rozkład pary wodnej na **tlen i wodór,** kwasu węglowego na **węgiel i tlen...**"

W dalszym ciągu rękopisu przedstawia Rychnowski **późniejsze koleje swego życia i wynalazków.** Nie mogąc w ramach pisma codziennego szerzej tych faktów podawać, ograniczyliśmy się przynajmniej do **rzeczy najważniejszych** w nadziei, że mimo wszystko zainteresują one fachowców, którzy **powinni zabrać głos w tej sprawie.** My jako laicy możemy odegrać tylko **rolę informatorów.** A kto wie, czy Rychnowski nie był naprawdę **nieprzeciętnym wynalazcą** i kto wie, czy z **jego odkryć i dzisiaj jeszcze nie możnaby wyłuskać ziarna wartościowej prawdy...**

Z TEATRU

„Ładna historja", komedja w trzech aktach Flers'a i Caillavet'a. Jubileusz Zofji Czaplińskiej i występ Aleksandra Węgierki).

Lwów, 15. września.

W czarną, przykrą atmosferę tonącego okrętu, gdy dzwon alarmowy bije na trwogę, a całą teatralną załogę ogarnia już rozpacz, zniechęcenie lub kompletna apatja twórcza, jak jasny promień słońca budzący nadzieję, padł jubileusz Zofji Czaplińskiej, tej, która pamięta najświetniejsze czasy lwowskiego teatru i której talent dojrzał w ogniu 22-letniej pracy na naszych scenach, Skarbkowskiej i miejskiej. I stał się cud: rozjaśniły się zasępione twarze, uderzyło znów mocnym pulsem zamierające życie kulis, zrozumieli wszyscy, że musi się znaleźć jak najprędzej jakieś rozumne rozwiązanie kryzysu teatralnego, bo Lwów nie może istnieć bez teatru, który jest najsilniejszą ostoją jego kultury, świetnych tradycji i ekspanzji narodowej. Pięknie się więc stało, że dzięki dobrej woli wszystkich stron, nie zaniechano jubileuszu artystki, której serce tak bardzo rwało się do kochanego Lwowa i której serce napewno ściskało się boleśnie w obliczu stosunków, jakie tu zastała. Jak było do przewidzenia, Lwów stawił się w komplecie, ażeby wziąć udział w pięknem święcie lwowskiego teatru i ujrzeć po latach swoją ulubioną Ciapcię, dzisiaj jedną z gwiazd stołecznych scen. Niezwykle trafny był wybór komedji Flers'a i Caillavet'a „Ładna historja". Ćwierć wieku liczy ta świetna komedja, a wiecznie ma uśmiech dziewczęcy na twarzy. Jeszcze to jeden dowód, że poezja się nigdy nie starzeje, boć złocistemi nićmi poezji tkane jest to cacko sceniczne, mogące służyć za wzór dobrego smaku, szlachetnego umiaru i koronkowej roboty. Nie starzeje się także nigdy wielka aktorka, choć się przerzuci w zakres ról, odpowiadający jej wiekowi. Zachowały się bez skazy ku chwale teatru polskiego wszystkie walory ślicznego talentu Czaplińskiej i prostota, naturalność, szczerość, ciepło i ten boski humor, będący odblaskiem wielkiej dobroci i rozumnego spojrzenia na życie. Taką była babcia de Trevillac w interpretacji Czaplińskiej, ta istota najbogatsza na świecie, bo posiadająca tysiąc usprawiedliwień, tysiąc przebaczeń i tysiąc dobrych uśmiechów dla swoich bliźnich. Bezpośredniością przeżywania, wielkością swej gry dorównywała śp. Gosyńskiej w tej roli, bo żyła naprawdę na scenie nie grała, zdobywając się na niepo równaną czystość linji i boski wyraz prawdy.

Wzruszająco wypadła jubileuszowa owacja po drugim akcie, w przemówieniach dyr. Barwińskiego, radcy Woleńskiego i prezesa ZASP Zabielskiego brzmiał ten piękny, szczery ton, jaki się należy wielkiej artystce i dobremu człowiekowi. Płakały ze wzruszenia kwiaty na scenie. I my wszyscy bylibyśmy płakali, gdyby nie siła woli dojrzałego wieku. Ucałowaliśmy jeszcze raz swe serca pani Zofjo i o tym pocałunku nie zapomnimy nigdy. Osobny pocałunek wdzięczności ze strony Lwowa należy się Aleksandrowi Węgierce. Nie tylko za śliczną, subtelną, koronkową kreację w „Ładnej historji", ale za męki i ofiarny gest artysty, który wzbogacił w ostatnich ciężkich miesiącach swą kulturą i pracą życie lwowskiego teatru, który do ostatniej chwili pozostał na posterunku, przy rufie tonącego okrętu, wśród szmeru opuszczających go szczurów. Tego mu Lwów nie zapomni i wszędzie, gdzie będzie trzeba o niego się upomni.

Trzecia naczelna rola Heleny w „Ładnej historji" dostała się w miłe dziułkie ręce Zofji Barwińskiej. Dojrzało to śliczne pisklę na scenie krakowskiej i krasnych dostało piórek. I zaraz poznać, że jest córką orlicy, dziedzicznie obciążona walorami jej wielkiego talentu. — Reżyserja Węgierki umiała wydobyć ją na światło. Gdy przeto znowu tak ślicznie było w naszym teatrze, wołam przy ostatku: Okrętonie! ratujmy go!!

Henryk Zbierzchowski.

CO MÓWI NEMO.

RECENZJA KWIATÓW.

(Na marginesie pokazu dalji i innych sezonowych kwiatów — urządzonego przez Małopolskie Tow. Ogrodnicze).

Chociaż pochwała napełnia mię wstrętem
I zła krytyka nigdy nie zuboży,
Niechaj raz będę kwiatów recenzentem,
Bo kwiaty są znacznie milsze, niż aktorzy.

Kwiatowi powiem, że zły i źle kwitnie,
To milczy, mądrej słuchając nauki,
Lecz kto aktorom reprymendę wytnie,
Ten jest niemądry i nie kocha sztuki.

A więc pozwólcie, że pochwalę kwiaty.
Dalje, po polsku zwane georginje,
Cudne, przybrane w kolorowe szaty,
Wyhodowane w tej polskiej krainie.

Białe, jak lilja — czarne, jak atrament,
Albo purpurą opite i sytne,
I takie różne, jak nasz temperament
I tak jak Polak nigdy nieuchwytne.

Wśród tych kolorów, wśród tych aromatów,
Kwitniesz i płyniesz, jak wieczności rzeka —
Bo kto zrozumiał piękną duszę kwiatów,
Ten też zrozumiał i duszę człowieka.

FEJLETON „GAZ. POR." z 16. IX. 1929.

JERZY SOSNKOWSKI.

Obłąkana załoga.

Cokolwiek i ktokolwiek pisał na temat strachu — wszystkie sytuacje sztucznie naciągane przez literatów gwoli wzbudzenia uczucia grozy u spokojnego czytelnika, dramaty z codziennej kroniki i najokropniejsze tragedje — moi drodzy, to wszystko zero, to wszystko poprostu nic wobec historji, którą przeżyłem podczas mej, tak niedługiej karjery lotniczej, historji, którą nie wiem doprawdy, jak mam opowiedzieć, aby choć w części oddać jej przerażające nieprawdopodobieństwo.

Nieprawdopodobieństwo! Dziś to, co przeżyłem wówczas, w obłokach, wydaje mi się złym koszmarem, zwidem, czemś tak potwornem, że wśród zjawisk życia, niema, nie może być miejsca na **takie właśnie.**

A jednak — ilekroć spojrzę w lustro i zobaczę pasma siwych włosów, tak zresztą romantycznie wyglądające przy mojej młodej względnie twarzy, ilekroć spojrzę w czyjeś oczy nieprzytomne, ilekroć zajrzę w głąb dwu fatalnych bruzd jakie wyryły mi się już na zawsze koło ust dnia pamiętnego, myśl niewolna wraca do ohydnego wspomnienia i cały się wówczas otrząsam konwulsyjnie; całą siłą chcę je zepchnąć w otchłań niepamięci.

Napróżno!

Przygoda ta wyryła się na zawsze w duszy. Nic jej nie zdoła przyćmić, nic nie zdoła zatrzeć zawsze świeżego, zawsze równie bolesnego przeżycia. Nic już nigdy nie potrafi usunąć tępego bólu, niesamowitego ucisku, jaki czuję w mózgu wtedy, gdy ów dzień słoneczny znów mi się nasuwa przed oczy duszy.

I wiecie dlaczego mnie to tak męczy? Mnie, który śmiało rzec to mogę, nigdy niczego się nie bałem. Który nigdy nie poddawałem się sugestji niebezpieczeństw? Bo wiem, że znów mi się to zdarzyć może.

Znów!

Boże, zlituj się! Odsuń odemnie tę piekielną myśl o **możliwości powtórzenia...**

— — — — — — — — —

I jeśli dłużej tak będzie, chyba rzucę swój zawód, który tak kocham. Co może być piękniejszego nad zawód pilota, co bardziej szczytnego nad służbę w lotnictwie komunikacyjnem, gdzie wiem, iż szerzę najwspanialszą zdobycz naszej epoki, że szczęśliwie odbytemi podróżami, za każdym razem przysparzam kilkunastu entuzjastów powietrznych! Ale, jeśli rzucę mą pracę — chyba oszaleję. Nie wiem zresztą, czy początki szaleństwa nie tkwią już we mnie...

— — — — — — — — —

Śmieszne są dla mnie te literackie wyczyny, gdzie operuje się kościotrupami, śmiercią, sztyletem, rewolwerem. Wogóle czyż może być stronnem to, co bierze początek w **fizyce ludzkiej?** Nie. Na to zawsze wystarcza: zimna krew i nieco wyćwiczonych mięśni.

Ale to, co się budzi w dziedzinach u człowieka nieokreślonych, nieznanych, tajemnych, — jak się przeciw temu bronić?

— — — — — — — — —

Była cudowna pogoda, gdy wylatywałem pięknym i absolutnie bezpiecznym aparatem moim z X do Y — wszystkiego czterysta kilometrów — z dwoma pasażerami w kabinie.

Jak powiedziałem, pogoda była przepyszna. Przed startem żartowałem z moimi pasażerami, z których jeden miał po raz pierwszy odbywać podróż napowietrzną. Dopytywał się o szczegóły i tłumaczyłem mu ze śmiechem, że przecież to musi być nic, skoro kobiety masowo jeżdżą i chwalą sobie ten sposób lokomocji bardzo.

Zastanowiły mnie wówczas jego oczy — wielkie, pełne błysków, jak u złego koła, migocące dziwnemi pozłocistemi błyskami. Czasem oczy te sprawiały wrażenie, że patrzą gdzieś **poza mnie,** że toną w jakiej, nieodgadniętej przestrzeni, że, może źle to mówię, wychodzą **poza nasz wymiar.** Po spojrzeniach pełnych inteligencji i zrozumienia, powlekały się nagle mgłą, przypominały żywo krajobraz lotniczy, który raz wraz przesłaniają chmury. Oczy miał dziwne ten człowiek, i — gdybym był wiedział wówczas, jak bać się ich należało! Gdybym znał ich moc przeklętą!

Zwróciłem na nie uwagę i powiedziałem mu to.

Uśmiechnął się, zaambarasowany.

— Tak — wycedził zwolna — mówiono mi wiele razy, że wzrok mój posiada własności hypnotyczne. Podobno jestem również dobrym telepatą.

Coprawda, były to dla mnie rzeczy „du grec". Roześmiałem się więc tylko i skierowałem rozmowę na inne tory.

— — — — — — — — —

Godzina odlotu wybiła.

Usadowiłem pasażerów moich (drugim był jakiś korpulentny handlowiec) w kabinie, sam ciągle w pomienionym nastroju wgramoliłem się na swoje pilockie siodełko, myśląc o tem, jak wieczór spędzę w Y. To było bardzo miłe miasto!

Obejrzałem się jeszcze za siebie. Przez okienko kabinowe widziałem jak gruby handlowiec żegnał się pobożnie, drugi zaś mój pasażer — wlepił we mnie swoje kocie oczy, żółte, rozejśnione teraz jak słońce o zachodzie, wielkie i jakieś — niesamowite.

Zrobiło mi się naraz dziwnie przykro. Ale machnąłem ręką — puszczono skrzydła — pojechaliśmy na start.

— — — — — — — — —

Równiutko, gładko wznieśliśmy się. Dawno już nie miałem tak przyjemnego startu. Poprawiłem się w fotelu, wziąłem dwa stopnie-*), potem dwa większe i jeszcze, jeszcze. Zszedłem o sto metrów, gdyż dostałem uderzenie pod lewe skrzydło i już tak stemperowany parłem na wysokości jakichś normalnych dla „pasażerskich" — 1000, 1200 metrów.

— — — — — — — — —

Pogoda wciąż była wymarzona. Jechaliśmy bez wstrząśnień, aż mi się to nudzić zaczynało. To nie jest miłe — trzymać wciąż stery nieruchome. Wydaje się to „za dobrze". Drobne białe kłapcie obłoków zmieniały się w nicość pod uderzeniami śmigi. Motor pracował precyzyjnie. Rzekłbyś: „perpetuum mobile". Oddałem się marzeniom, a nic tak nie usposabia do marzeń jak te niezmierzone niebieskie rozłogi...

Druga połowa drogi wiodła wzdłuż pasma górskiego. Zawsze tam są jakieś wiry, duże pustki powietrzne, coś się dzieje w atmosferze. Nic dziwnego więc, że zaczęło nami nieco rzucać. Skrzydła

*) Termin lotniczy, omawiający wznoszenie się do góry.

Rogacz przez omyłkę.

KŁOPOTY BIEDNEGO LISTONOSZA. — PIĘKNA I MŁODA ŻONA. — FATALNA OMYŁKA. — DOSTAŁ, CZEGO NIE SZUKAŁ.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, we wrześniu.

(=) Przykrej a zarazem komicznej przygody doznał poczciwy listonosz londyński, **40-letni Thom Mardell.** Pulchniutki ten i niemal karli człowieczyna miał na nieszczęście swoje i utrapienie

bardzo piękną żonkę,

która sporo sprawiała mu kłopotu. Przez dłuższy czas Mardell był przekonany, że żona kocha go gorąco i **dochowuje mu bezwzględnie wierności.** Gdy jednak sąsiedzi i znajomi zaczęli mu szeptać do ucha rozmaite plotki i ploteczki o awanturkach, których bohaterką miała być jego **ukochana Mary** — listonosz przyjął wprawdzie owe wiadomości z oburzeniem, lecz mimo to w duszy jego poczęło nurtować podejrzenie.

I oto pewnego wieczora wracał ze służby do domu w stanie mocno podchmielonym. Wraz z koleżką wstąpił bowiem „na chwilkę" do restauracji, gdzie wypił dość znaczną ilość smakowitych wódek. Gdy tak szedł ulicą, ujrzał nagle w oknie drugiego piętra pewnej kamienicy

kobietę,

która wydała mu się **jego żoną,** w towarzystwie jakiegoś młodego oficera, który **czule ją obejmował.**

— To moja żona! Wreszcie złapię ją na gorącym uczynku! — zawołał i uniesiony wściekłością podążył szybko **ku bramie kamienicy.** A widząc ciągle jeszcze „żonę" w objęciach oficera począł

wyzywać ją obelżywemi słowami.

Na te krzyki zbliżył się policjant, któremu listonosz **opowiedział swoją historję** i zażądał jego interwencji. W toku tej rozmowy wyleciał z kamienicy ów oficer i mimo obecności stróża bezpieczeństwa urządził biednemu „rogaczowi" tak **serdeczne lanie,** że ten rychło całkowicie otrzeźwiał. Mimo to listonosz zażądał **widzenia się ze swoją „żoną".** Jakież było jego zdziwienie, gdy okazało się, że jest to osoba zupełnie obca!

Przygoda ta znalazła swój epilog w sądzie, gdyż dama owa zaskarżyła listonosza o obrazę honoru.

Na rycinie naszej widzimy podobiznę listonosza oraz kilka obrazków, zaczerpniętych z jego przygody.

—o—

Z wędrówek po Targach Wschodnich.

Pawilon Banku Przemysłowego.

MIEŚCI SZEREG EKSPONATÓW POWAŻNIEJSZYCH FIRM LWOWSKICH.

Lwów, 15 września.

Podczas każdorazowych Targów Wschodnich przedmiotem szczególniejszego zainteresowania publiczności zwiedzającej, jakoteż świata kupieckiego, jest **Pawilon Banku Przemysłowego,** w którym **szereg pierwszorzędnych placówek przemysłowych i handlowych miasta Lwowa rozmieszcza swoje eksponaty.**

W bieżącym roku na pierwszy plan wysuwa się tu wspaniale urządzony i skonstruowany w najczystszym stylu **kiosk chiński,** będący prawdziwą ozdobą Pawilonu. Przez barwne, koralikowe story wzrok sięga w głąb wytwornie urządzonego wnętrza, gdzie na prześlicznych, bambusowych stolikach i lakowych etażerach, na wspaniałych chińskich wazach widzi się **najprzedniejsze gatunki kawy i herbaty.** Prawdziwie artystyczne płótno, stanowiące tło kiosku, przedstawia przepiękny, cały w słońcu skąpany krajobraz chiński. Stylowe urny, samowary, snopy kwiecia, dopełniają egzotycznej, pełnej uroku dekoracji.

W tem wytwornem, artystycznem milieu, wystawia swoje eksponaty znana zaszczytnie od przeszło pół wieku **firma Edmund Riedl,** należąca do najszanowniejszego patrycjatu naszego miasta. Powszechnie jest wiadome, że firma ta w zakresie **swej specjalności, tj. kawy i herbaty niema sobie równej w całej Polsce.** Posiadając najstarsze w naszym kraju, **pierwszorzędne, bezpośrednie relacje handlowe z Chinami,** jest prawdziwie bez konkurencji. Pobieranie towaru z pierwszej ręki bowiem zapewnia firmie **doborowy gatunek i najtańszą swą kalkulację.** Niemniej również znane są znakomite wina zagraniczne Riedla.

Lecz szeroką naprawdę sławą cieszą się też w Polsce wypróbowanej jakości **nasiona Riedla.** Wprowadzając **najlepsze, i do naszych warunków klimatycznych przystosowane gatunki,** firma położyła **niemałe zasługi dla podniesienia naszej produkcji warzywnej i rolnej.** To też sama wywieszka „Edmund Riedl" na kiosku chińskim wystarcza dla obudzenia najżywszego zainteresowania publiczności.

* * *

Od kiosku chińskiego Edmunda Riedla wzrok biegnie ku najbliższemu stoisku i już się długo od niego oderwać nie może. Są to bowiem **eksponaty jednego z najpoważniejszych zakładów przemysłowych** nietylko Lwowa, ale i Polski, znanej zaszczytnie w całem państwie **Fabryki konserw Zygmunta Ruckera.** Wielką prostotę, połączoną z wytwornym smakiem, widzimy w urządzeniu tego kiosku. Zdobią go rzędy **słoików z yamami, konserwami owocowemi i jarzynowemi,** będące wymownem świadectwem doskonałości tych przetworów. Ślicznie zachowana barwa i całość owocu, przejrzysta czystość soku i równie nienaganny wygląd konserw jarzynowych przemawiają do każdej gospodyni, przekonywując ją, że **od kiedy posiadamy konserwy fabryczne tak wybitnej jakości, kłopotliwe przyrządzanie tych artykułów w domu byłoby zacofaniem i niepotrzebną stratą czasu i pieniędzy.** Podobnie doskonałe yamy Ruckera wyrobiły już sobie zasłużoną sławę jako ekwiwalent konfitur.

Obok przetworów owocowych i jarzynowych bardzo poważną część fabrykacji zajmują **konserwy mięsne oraz fabrykacje boczków,** stanowiących bardzo poważny artykuł eksportowy.

Na wystawie stoiska Targów Wschodnich największe zainteresowanie budzi pięknie wykonany **model fabryki Zygmunta Ruckera na Znieseniu,** dający sposobność szerokiej publiczności poznania rozmiarów i urządzeń tego na wielką skalę prowadzonego przed-

---

aparatu raz wraz przecinały linję horyzontu. Traktowałem to jako rozrywkę w podróży, i przecież nic to nie było...

Zdarzyło się kilka pustek, jedna po drugiej. Dla laika nie jest to przyjemne, wiecie. Uczucie, jakby szybko w dół jadącej przez, dajmy na to, dziesięć pięter — windy.

Nagle...

— — — — — — — —

Dopiero co właśnie wyrównałem po dobrej pustce — jakichś 60 metrów. Podszedłem wyżej, mając nadzieję dostać się w spokojniejsze prądy...

Dziwne odrętwienie objęło mi niespodzianie kark. Poruszyłem niecierpliwie głową. Odrętwienie ustąpiło, ale natychmiast powróciło znowu. Mocniejsze. Zarazem — chłód w krzyżu. I coś, jakby świder wgryzło mi się w tył głowy. Jakaś wroga, obca siła wcisnęła się między zwoje mózgowe.

Drgnęły mi dłonie i nagle uświadomiłem sobie, że są one kurczowo zaciśnięte na sterze. A to jest niedopuszczalne! Skutek odrazu dał się poczuć:

Aparat przechylił się bardzo. Szarpnąłem, wyrównałem. Ale zaniepokoiłem się. Co to? Cóż to się dzieje?

— — — — — — — —

Zrobiłem pośpieszny rachunek sumienia. Poprzednią noc spędziłem najzupełniej przykładnie. Przed odjazdem — czyżby ten kieliszek koniaku? Wyłączone. Zdrowie? Najzdrowszy byłem i nic mi nie dolegało. Więc?

Nieznośne, tępe uderzenie w kark znowu. I takie długie...

Czułem, że powoli ogarnia mię lęk.

I znów to pełzanie po mózgu, w nim samym. Jakaś olbrzymia glista, coś opuchniętego, **a coś wyraźnie mi wstrętnego** wije się pod czaszką. Jest to ni to stwór, ni to świadomość. Można to określić: „robak świadomości".

Jest to jakby potworna, olbrzymia sugestywna myśl, która pożera wszystkie inne, rośnie, potężnieje, przepełnia umysł i tłucze się niespokojnie...

Mój Boże, co to?

— — — — — — — —

Pauza. Oddycham. Czuję wielkie krople potu na czole. Ale przecie cel podróży niedaleko. Tylko patrzeć, jak z mgieł przestrzeni wyłonią się wieże... Jest mi niedobrze...

— — — — — — — —

Nagłe uderzenie, jak obuchem bije w ściany czaszki. To tak, jakby ktoś **wewnątrz mojej głowy** bił mnie po mózgu. Już nie jeden — dwa, cztery, dwadzieścia złowrogich świdrów dobiera się do karku, krzyż zgina się i prostuje pod złowróbnym dotykiem widmowych, chłodnych palców czy szponów...

I to wszystko śród zalewu słońca, śród anielskiej pogody.

Na chwilę robi się ciemno przed oczami.

Z aparatem niedobrze! Zatacza się i chwieje. To moje zaciśnięte na kierownicy dłonie. Dlaczego ja to robię.

Jakby niewidzialnym sznurem pociągnięta, głowa moja obraca się do okienka.

I widzę tam — Boże! — widzę dwie olbrzymie, żółte tarcze oczu mego pasażera... Oczu hypnozytera!

W oczach ty-ch piekło obłędu. W tych oczach jest szaleństwo. Te oczy mówią mi przez chwilę jasno, że on **zwarjował!**

I przez chwilę zdaję sobie sprawę, że szaleństwo jego udziela się mnie! Że jestem niem zarażony, że warjuję z nim razem!

— — — — — — — —

Przerażenie skuwa ciało kajdanami. Mam przez moment wrażenie, żem nagle wyłysiał, że włosy moje wszystkie poszły z wiatrem...

W tej chwili poznałem **strach, prawdziwy strach.**

— — — — — — — —

Za chwilę omdlałem po raz drugi.

Omdlenie moje trwało parę sekund.

Wystarczyło jednakże na to, byśmy zrobili kilka koziołków i na to, aby ziemia przysunęła się, ach — jakże blisko! Z rozpaczą targnąłem stery. Prawie prostopadle wylecieliśmy w górę...

— — — — — — — —

Jeszcze pół godziny lecieliśmy w tych warunkach. Wzywałem wszystkich świętych do pomocy przeciw ogarniającym mnie tajemniczym, złym mocom. Całem napięciem wszystkich rozporządzalnych sił psychicznych walczyłem z ponurym demonem obłędu. Ale coraz to bardziej brał mię w posiadanie...

Lądować? W takim stanie? **Wiedziałem** napewno, że usiądę źle. Instynkt samozachowawczy mówił mi, iż dłuższą chwilę przytomności dać mi może tylko widok zbawczego lotniska...

— — — — — — — —

Tak lecieliśmy.

W momentach nieprzytomności aparat spadał.

A momenty te stawały się coraz dłuższe!... Coś mi ciągle kazało obejrzeć się znów w okienko. Ale ostatkiem woli broniłem się — wiedząc, że jeśli raz jeszcze spojrzę w te warjackie oczy, oczy szaleńca, w te tarcze wirujące — sam oszaleję do reszty.

Aparat windowałem coraz wyżej, by mieć, mój Boże! — **więcej przestrzeni do spadania** wtedy, gdy traciłem nad nim władzę. I jakże dobrze robiłem!

Ostatni — ostatni upadek — to był upadek z dwu tysięcy metrów! Kiedy krwawa mgła ustąpiła mi z przed oczu, ujrzałem ziemię — obym nie zełgał — o dziesięć metrów! Wściekłym wirażem ominąłem drzewo wysokie, o które zawadzilibyśmy za sekundę niechybnie...

Ale jednocześnie zobaczyłem lotnisko...

W sam czas... bowiem lądując, nie zdążyłem ubiec nowego ataku. Podwozie strzaskało się zupełnie.

— — — — — — — —

Co stało się z moim pasażerem, nie wiem. Jak mi potem opowiadano, wyniesiony z aparatu (nic nam się wszystkim zresztą nie stało) wsiadł do auta i odjechał do miasta, nie zatrzymywany przez nikogo. Nie wiedzieli przecież, że był warjatem!

Ale ja przypłaciłem to ciężkiem zapaleniem mózgu. Trzy miesiące lizałem się z tego przeklętego lotu. I wierzcie mi, nie zapomnę do końca życia tej podróży, podczas której na pokładzie aparatu leciała obłąkana, szalona załoga.

— — — — — — — —

Może który z was wytłumaczy mi istotę tego zjawiska tak, bym mógł je pojąć? Psychjatrzy podawali mi jako określenie szereg mądrych terminów, ale ja się na tem nie znam.

Pozostał mi jedynie strach, którego nie wiem, jak się pozbyć. Strach, który mię już nie opuści do końca życia.

—o—

siębiorstwa, które zatrudnia setki sił roboczych i znaczny personal urzędniczy

* * *

Na widok urządzonego z estetycznym smakiem kiosku **Fabryki czekolady i cukrów deserowych** oraz **herbatników** znanej zaszczytnie firmy **Tadeusz Höflinger**, przypomina się mimowoli cudowna baśń o dobrym aniołku, co grzecznym dzieciom i równie grzecznym osobom i osóbkom dużym spełnia wszystkie ich życzenia.

Bo zaiste niepodobna patrzeć bez zachwytu na tę prześliczną, rwącą wprost oczy choinkę, mieniącą się wszelkiemi kolorami tęczy, obwieszoną najlepszego gatunku deserowemi **czekoladkami w szacie ponętnej a hygjenicznej błyszczącej staniolu**. Na Targach może się każdy przekonać, że te figurki czekoladowe i ozdobne jajka, zajączki i baranki Wielkanocne, Mikołaje i djabełki, **przewyższają bezsprzecznie smakowitością treści i wykwintem formy zewnętrznej wyroby zagraniczne.** Wprowadzenie ich do handlu zasługuje na szczególniejsze uznanie, gdyż czyni ono zbędnym import tych artykułów z zagranicy. Nie mniej wytworne bomboniery **ze znakomitemi sortymentami najwyborniejszych czekoladek deserowych,** są nieprześcignione w jakości i elegancji, o czem wiedzą wszyscy ci, którzy zapomocą słodkiego daru pragną pozyskać słodką podzięką pani swego serca.

Równie wyraźną wymowę mają dla gospodyń estetycznie ułożone **bloki czekolady Höflingera, najwydatniejszej i najlepszej do tortów, legumin i innych smakołyków.**

Wytwornie urządzone stoisko Höflingera winno jednak nietylko przemawiać do naszego wzroku i podniebienia, ale **pobudzić też nas do poważniejszych refleksyj.** My, Lwowianie, powinniśmy żądać w każdym sklepie nietylko dlatego wyrobów Höflingera, że **dorównują w smaku i wytworności najlepszym fabrykatom zagranicznym i krajowym,** ale ze względu na specjalnie nam, w naszem środowisku potrzebny, **patrjotyzm lokalny.** Rozwój tej placówki, zatrudniającej liczny personal robotniczy, leży nietylko w interesie firmy, ale i w interesie rozwoju naszego miasta, bo **tylko przez popieranie miejscowego przemysłu możemy uchronić Lwów przed zubożeniem i bezrobociem, a co za tem idzie i zejściem z należnego mu w państwie stanowiska.**

* * *

Prawdziwą sensację, zwłaszcza u pań, zwiedzających Targi Wschodnie, budzą eksponaty **„Frigidaire".** Są to **chłodnie elektryczne, działające zupełnie automatycznie przez przyłączenie do zwykłego kontaktu ściennego.** Chłodnie te są wyrobem **General Motors Comp. w Ameryce,** a zastępstwo na Wschodnią Małopolskę objęła firma **E. Hausman** (Hausman i Kuttin) **Pasaż Hausmana 6.**

Należy z zadowoleniem powitać wprowadzenie na naszym gruncie tego doniosłego wynalazku, który pozwala na **utrzymanie w nienagannej świeżości pokarmów w każdem gospodarstwie domowem.** Dzisiaj, kiedy już jest rozpowszechniona znajomość szkodliwych skutków, jakie przynosi zdrowiu wkradanie się **bakteryj chorobotwórczych i trujących do pokarmów,** wystawionych na działanie wyższej temperatury, **wartość szafek „Frigidaire" jest, zwłaszcza zagranicą, powszechnie uznawana.** Szafki te, zapewniające przechowywanie pokarmów we **właściwej temperaturze, tj. 10 stopni poniżej zera,** odznaczają się przytem tak wytwornym wyglądem, że mogą się znaleźć **w każdem najelegantszem mieszkaniu.** Ze względów hygienicznych i zdrowotnych artykuł ten powinien znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie.

* * *

Przykazanie, jakie wypowiedzieliśmy pod adresem publiczności lwowskiej z okazji opisu eksponatów fabryki T. Höflingera, nie odnosi się rzecz prosta, tylko do tej jednej firmy. **Lwowianie powinni zawsze i wszędzie popierać w pierwszej linji firmy lwowskie.**

Obowiązek ten spełniać tem łatwiej wówczas, gdy **towar lwowski jest także towarem najlepszym.** Pochwała ta należy się także w całej pełni, mającej już ugruntowaną sławę Fabryce cukierków, czekolady i czekoladek deserowych „Hazet". Fabryka ta swoimi eksponatami w kiosku Pawilonu Banku Przemysłowego, naocznie przekonywa publiczność, że **przedsiębiorstwo jest rozbudowane na szeroką skalę i może zadowolić każdy najwybredniejszy smak.** I naprawdę, że aż ślinka idzie na widok ugrupowanych estetycznie słoików, zawierających **kilkadziesiąt gatunków ślicznych i smakowitych cukierków.** Nie mniej na uwagę zasługują rozłożone na przedzie kiosku **czekolady i czekoladki deserowe,** a w szczególności wprowadzona przez firmę nowość **czekolady i czekoladki „tutti-frutti",** nadziewane rodzynkami, skórką pomarańczową, figami, orzechami i innemi bakaljami.

Ponieważ każda sorta i **każdy cukierek nosi napis „Hazet",** zatem łatwo wyroby tej fabryki odróżnić od innych, mniej wartościowych, na co publiczność kupująca powinna zwracać baczną uwagę.

Wróżyć można napewne, że wszyscy, którzy oglądną na Targach Wschodnich apetytne eksponaty fabryki „Hazet", zostaną stałymi odbiorcami tych wyrobów.

•

Nader estetyczne wrażenie odbiera widz przechodząc obok stoiska znanej lwowskiej **Fabryki kart do gry, wyrobów papierowych i litografji artystycznej „Karpalit".** Tylna ściana kiosku przedstawia ułożone z papierów listowych kolumenki z arkadami z kart do gry rozrzucone w artystycznem układzie, litografje, wyroby papierowe i karty wistowe i polskie odznaczają się wytwornem wykonaniem i zalecają się same swoim artystycznym wyglądem.

Fabryka „Karpalit" zajmująca przy ul. Zielonej 20, **olbrzymi budynek zaopatrzony w najnowsze urządzenia,** jest pierwszorzędnym w Polsce zakładem przemysłowym w tym dziale produkcji. Nie małą zasługą firmy jest skuteczne **wypieranie importu austrjackiego i niemieckiego** z Polski, dzięki znacznie niższej cenie i pierwszorzędnemu wykonaniu.

•

Ktokolwiek zna choć trochę historję Lwowa, komu drogi jest ten gród kresowy, nie może przejść obojętnie koło stoiska **Drukarni Piller Neumanna.** I to nie tylko dlatego, że jego urządzenie jest nacechowane wykwintnym smakiem, że uderzają w oczy **artystyczne druki i litografje** — ale dlatego przedewszystkiem, że ten szanowny jeden z najstarszych we Lwowie zakładów drukarskich, założony w r. 1772, jest tak **ściśle zrośnięty z kulturą naszego grodu,** z każdem jego poczynaniem w zakresie wysiłków gospodarczych, narodowych i kulturalnych, że to wszystko co przeszło przez te maszyny i kaszty mogłoby stanowić księgę pamiątkową miasta. Z drukarni Piller Neumanna wychodziły najpoważniejsze wydawnictwa jakoteż wszystkie niemal bodźce do czynu, afisze, pobudki do obchodów narodowych imprez i wystaw artystycznych i t. d. To też już sama wystawa stoiska, nad którą góruje **artystyczny afisz Józefa Chełmońskiego,** świadczy wymownie o **doniosłej roli, jaką Zakład ten spełniał i spełnia w życiu naszego miasta,** jak niemniej, o wysokim poziomie wykonania wszystkich robót w zakres drukarstwa i litografji artystycznej wchodzących.

Niezwykle pociągają oko śliczne, o swojskich motywach **bajecznie kolorowe okładzinki kalendarzy na r. 1930.** Wydawnictwo kalendarzy broszurowanych, ściennych, kieszonkowych i bloczkowych jakoteż terminarzy jest od długich już lat specjalnością firmy. Nowość stanowią kalendarze tygodniowe biurkowe oraz kalendarze bibułowe.

Kolumienki barwnych kalendarzyków zdobią pięknie zaaranżowane stoisko, artystyczne tableau afiszowe stanowi jego tło, wyłożone na przedzie ozdobne druki zatrzymują przy sobie uwagę widza. Zakłady drukarskie Piller Neumanna stoją bezsprzecznie swojem urządzeniami na najwyższym poziomie współczesnej techniki drukarskiej i stanowią chlubę naszego miasta.

W Pałacu Sztuki.

Lwów, 15 września.

Od egzotycznych osobliwości, w jakie obfituje w tym roku Pałac Sztuki na Targach Wschodnich, wzrok każdego myślącego widza zwraca się z prawdziwem uczuciem radości, i jakoby ulgi, na wspaniałe **stoisko kilimów glinianskich, znanej zaszczytnie od lat wielu fabryki M. Chamuły.**

A więc przecież mamy i my czemś poszczycić się przed obcymi. — Nasze kilimy mogą iść, o ile chodzi o zadowolenie smaku estetycznego, w zawody nawet z drogocennemi nieprzystępnemi dla szerszej publiczności dywanami perskiemi, japończyzną i t. d.

Ten **nasz rodzimy przemysł artystyczny, dla którego obcy nie mają dość słów podziwu, jest najokazalej reprezentowany na tegorocznych Targach przez wymienioną fabrykę.**

Na podziw zasługuje **piękna ornamentyka i artyzm kolorystyczny kilimów fabryki M. Chamuły.** W zakresie kilimów ornamentacyjnych zwracają szczególniejszą uwagę **kompozycje, na wzór nieporównanie pięknych makat buczackich.** Stylizowane motywy kwiatowe i figuralne odznaczają się również **artystyczną kompozycją.** Toteż **kilimy glinianskie M. Chamuły** cieszą się na Targach wielkiem powodzeniem a publiczność, zachęcona widokiem pięknych eksponatów, odwiedza także licznie **stały skład tej firmy przy pl. Trybunalskim l. 1. obok sklepu Bergera.**

Trzeba przyznać, że Zakłady kilimkarskie p. Chamuły przygotowały się na tegoroczną kampanję targową z okazałością, zasługującą na rzetelne uznanie.

•

Wśród firm futrzarskich, reprezentowanych na Targach Wschodnich w Pałacu Sztuki, budzi szczególniejsze zainteresowanie publiczności stoisko **Magazynu i pracowni futer Stanisława Stępkowicza plac Kapitulny l. 1.** Stoisko zwraca powszechną uwagę zarówno dzięki estetycznemu urządzeniu jak, w większej jeszcze mierze, dzięki **ustalonej długoletniej najlepszej sławie firmy, zalecającej się pierwszorzędnym towarem, elegancją wykonania a równocześnie umiarkowanemi cenami.**

Wśród eksponatów, wystawionych na T. W. oglądamy rzeczywiście **najwytworniejsze kreacje sztuki kuśnierskiej, czyniące wrażenie najwyższej elegancji** bez względu na to, czy to są kosztowne prawdziwe **karakuły, selskiny** i t. p. czy też przystępniejsze w cenie a tak teraz modne **płaszcze z ciemnych i jasnych świstaków** (murmle), **kretów, imitacji popielic, piżmaków, źrebców** i t. p. Niemniej firma Stępkowicz wystawia bardzo wytworną **kolekcję „lisów"** polarnych, niebieskich, Alaska, elektrycznych, wilków syberyjskich, szakali, tomaków i tym podobnych modnych kołnierzy — a także **bogaty wybór w małych futerkach** na szyję jak tchórze, wydry, sobole i t. p.

Osobny bogato zaopatrzony dział stanowią **futra na podbicia płaszczów męskich i damskich.**

Dzięki bogatemu zaopatrzeniu Magazynu, firma może **zadowolić wszystkie wymogi** a nadto na uznanie zasługuje także **udogodnienie, jakie firma przyznaje solidnej klijenteli w spłatach, udzielając przy wpłaceniu 1/3 części ceny kupna kredytu do 12 miesięcy.**

KRONIKA

15 WRZEŚNIA Niedziela Nikod.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 15. września o godz. 3.30 „Pygmaljon“ gośc. wyst. Węgierki.

Niedziela, 15. września o godz. 7.30 „Ładna Historja“ gośc. pp. Czaplińskiej i Węgierki.

Poniedziałek, 16. września o g. 7.30 „Traviata“, wyst. Ady Sari.

Wtorek, 17. września o godz. 7.30 w. „Paganini“.

Środa, 18. września o godz. 7.30 w. „Lakme“, ostatni wyst. gośc. Ady Sari.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 15. września o godz. 3.30 „Wesele na Kurpiach“.

Niedziela, 15. września o godz. 7.30 „Wesele na Kurpiach“.

Poniedziałek, 16. września o g. 7.30 „Ładna Historja“, gośc. wyst. Zofji Czaplińskiej i Aleksandra Węgierki.

Wtorek, 17. września o godz. 7.30 w. „Ładna Historja“.

Środa, 18. września o godz. 7.30 w. „Ładna Historja“.

*

Teatr Wielki daje dziś popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych niezwykle wesołą komedję Hemara „Dwaj panowie B.“ Wieczorem po raz drugi grana będzie wyborna komedja Flersa i Caillavet'a „Ładna Historja“ z występem Zofji Czaplińskiej i Aleksandra Węgierki.

„Wesele na Kurpiach“ w Teatrze Małym grane będzie dziś dwukrotnie, mianowicie popołudniu o godz. 3.30 i wieczorem o godz. 7.30. Będą to zarazem ostatnie przedstawienia tego przemiłego i oryginalnego teatru udającego się następnie w dalszą podróż artystyczną.

Podjęcie pracy w dziale muzycznym w Teatrach Miejskich. Z dniem 16. bm. to jest w poniedziałek rozpoczyna się normalny tok przedstawień muzycznych, które zainauguruje opera Verdi'ego „Traviata“ z gościnnym występem światowej sławy śpiewaczki primadonny opery La Scala w Medjolanie Ady Sari. Dyrekcji Teatrów Miejskich udało się pozyskać słynną artystkę jedynie na dwa występy, tj. w „Traviacie“ i w operze Delibesa „Lakme“, która grana będzie w środę 18. bm.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kwiat Wschodu“.
CHIMERA: „Matka czy córka?“
CASINO: „Sen o miłości“.
COLOSSEUM: „Bohater puszczy“ i „Djabelski wawóz“.
FATAMORGANA: „Nieznany ojciec“
GRAŻYNA: „Powrót z niewoli“.
KOPERNIK: „Tempo... Tempo...“
LEW: „Książęta na wygnaniu“.
LUNA: „Studnia Jakóba“
MARYSIENKA: „Tempo... Tempo...“
OAZA: „Sportowiec z miłości“.
PALACE: „Asfalt“.
PAN: „Męczennica małżeństwa“.
PASAŻ: „Pułk śmierci“.
POLONJA: „Najsprytniejszy złodziej świata“.
PROMIEŃ: „Szpiedzy“.
STYLOWY: „Młodzież wielkomiejska“.
UCIECHA: „Ojcze!..“

—o—

—o—

„Gwiazda“ lwowska — Sobieskiemu. Celem uczczenia 300-letniej rocznicy urodzin Jana III. Sobieskiego urządza Stow. „Gwiazda“ (Franciszkańska 7.) w niedzielę 22. bm. Uroczystą Akademję Wieczorną z bogatym programem wokalno-deklamacyjnym. Szczegółowe programy przy wejściu na salę. Początek o godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny. Członkowie zgłoszą się po karty wstępu dla siebie i swych rodzin do biura Stow. w godz. wiecz.

Jubileusz 300 lecia urodzin Króla Jana III-go

ODBĘDZIE SIĘ WE LWOWIE Z CAŁĄ WSPANIAŁOŚCIĄ.

Lwów, 15 września.

(jp) Miasto nasze przygotowuje się z całym pietyzmem do obchodu 300-ej rocznicy urodzin króla Jana III. Komitet obchodu odbył pod przewodnictwem r. Maksymowicza, jako zastępcy przewodniczącego Komitetu, kom. rz. dr. Nadolskiego, szereg posiedzeń. Na ostatniem posiedzeniu kooptowano nowych członków, a to: F. Czaykowskiego, dr. Uhmę, inż. Lisowskiego, i mjr. Baszniaka. Wybrano również sekcję pochodową z r. Dzięḍzielewiczem na czele, i sekcję propagandową z prez. Laskownickim na czele.

Ustalono wreszcie program obchodu, który odbędzie się w niedzielę, dn. 22 bm. — W przeddzień uroczystości 21 bm. miasto będzie dekorowane, okna ozdobione nalepkami, pomnik kr. Jana III, szczyt wieży ratuszowej, Kamienica Królewska, kopiec Unji Lubelskiej i fronton szpitala Okręg. Nr. VI, ufundowanego przez kr. Jana III, będą oświetlone. O godz. 18 dnia tego odbędzie się capstrzyk muzyk wojskowych i cywilnych na ulicach miasta. Równocześnie w stowarzyszeniach i organizacjach odbędą się obchody dzielnicowe.

W niedzielę 22 bm. o godz. 9 rano odbędą się nabożeństwa w kościołach katedralnym łacińskim i ormiańskim, w kościołach parafialnych, w kościele ewangelickim i synagodze postępowej. O godz. 10 hołd pod pomnikiem króla Jana z następującym programem:

1) fanfara, orkiestry wojskowej, kantata, przemówienie kom. rządu imieniem miasta, przemówienie delegata mieszczaństwa, złożenie wieńców, trzykrotne odegranie hasła wojsk polskich, odegranie hymnu polskiego, kantata, defilada wojsk, przysposobienia wojskowego, harcerstwa, zrzeszeń i organizacyj. Godz. 12-ta poświęcenie i otwarcie „Muzeum historycznego“ m. Lwowa w „Czarnej Kamienicy“ z przemową komisarza rządu i dyr. dr. Czołowskiego, poświęcenie i otwarcie muzeum, godz. 15 zabawa dla dzieci na boisku sokolem, urządzona staraniem LOPP. Wieczorem przedstawienie w teatrze Wielkim.

Miejski Komitet niesienia pomocy głodującym w Wileńszczyźnie uprasza wszystkie P. T. Firmy, oraz Instytucje, które otrzymały swego czasu odezwę Komitetu, dotyczącą akcji pomocy dla głodujących w Wileńszczyźnie — o łaskawe nadesłanie na cel powyższy datku pieniężnego do Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie na konto „Akcja pomocy głodującym w Wileńszczyźnie“, gdyż z dniem 15. bm. Komitet likwiduje swoje czynności. Przewodniczący: **Dr. Otto Nadolski** w. r.

Miejskie Muzeum przemysłu artyst. (Hetmańska 20.) Kurs zdobnictwa drzewnego rozpoczyna się 15. bm. Informacje i wpisy codziennie od 10—1 w sekretarjacie Muzeum.

Towarzystwo śpiewacze „Bard“ zawiadamia wszystkich członków, że pierwsza powakacyjna próba chóru odbędzie się we wtorek 17. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Tow. przy ul. Blacharskiej 1. S. II. p. Obecność wszystkich członków konieczna Następne próby odbywać się będą we wtorki i piątki o tej samej godzinie. W tych dniach przyjmuje się wpisy osób, pragnących wstąpić w nasze szeregi śpiewacze.

Cały Lwów został zelektryzowany wiadomością, iż światowej sławy trupa **Schimay-Harmony-four“** rozpoczęła swe występy w „Alhambrze“ i w „Warszawie“. Trupa ta produkująca rewję muzykalno-śpiewno-taneczną, posiadająca w swym zespole artystkę o nieprzeciętnych walorach i niebywałym temperamencie **Olge Schimay** podbiła wstępnym bojem cały Lwów. W wspaniałym programie tych kabaretów biorą ponadto udział doskonała subretka **Ada Halicka,** autor-humorysta **Ryszard Renard,** balet **Syrena** złożony z 6 girls, **Mia and Mery** duet ekscentryczny, **Arizona** duet akrobatyczny, oraz Hela Malinowska.

(—) **Pożar strychowy.** Wczoraj wieczorem córka dozorcy domu przy pl. Unji Brzeskiej 3. Marja Bańska udała się na strych z palącą się świecą. Wskutek nieostrożności Bańskiej od świecy zajęła się skrzynka ze słomą i płomień objął wiązanie dachowe. Zaalarmowani pozarem mieszkańcy sami wszczęli akcję ratunkową, oraz zawezwali straż pożarną, która po przybyciu z dwoma autami pożarnemi groźny ogień złokalizowała.

(—) **Włamania i kradzieże.** Na szkodę Rózi Alles (ul. Staszica 6.) służąca jej Anna Żołnierz skradła biżuterję, oraz dwie kartki zastawnicze łącznej wartości 2 tys. zł., poczem zbiegła. — Nieznani sprawcy włamali się do restauracji Hermana Dickera (Szajnochy 3.) i skradli 116 zł. oraz towary wartości kilkadziesiąt zł. — W czasie wsiadania do wozu tramwajowego Nr. 1. na Kopytkowem nieznany sprawca skradł ks. Michałowi Komaniszynowi złoty zegarek „Omega“ z łańcuszkiem i złotemi brelokami wartości 62 dolarów.

(—) **Nagły zgon.** W realności przy ul. Łożniczej 22. zmarła wczoraj nagle Anna Artanowska. Jak stwierdził lekarz dzielnicowy, zgon nastąpił z powodu udaru serca.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Leona Eskreissa (Weteranów 4) agenta handlowego za ustawiczne awantury w domu. Eskreiss odgrażał się wczoraj żonie, że jeżeli się nie wyprowadzi, zabije ją i dzieci.

(—) **Sprzeniewierzenie.** Leon Mantel, kierownik magazynu zbożowego Łódzkiego Banku doniósł policji, że zarobnik Franciszek Werkman przywłaszczył sobie 200 zł

—o—

—o—

Z kraju.

(st) **Samobójstwo em. pułkownika.** W Krasnymstawie wystrzałem w skroń pozbawił się życia em. pułk. W. P. ostatnio dyrektor kolejek wązkotorowych u hr. Zamojskiego 65-letni Emanuel Pomalacz. Cierpiał on na silny rozstrój nerwowy i nadmieniał, że pozbawi się życia.

60-letnja położnica. W zakładzie położniczym w Warszawie wczoraj powiła dziecko 60-letnia Ruchla B.

(—) **Napad na Zabawę.** Franciszek Peszkow i Jurko Wiszczuch z Rokitna napadli na drodze i obrabowali Grzegorza Zabawę, któremu zabrali 12 zł. Peszkowa aresztowano. Wiszczuch zdołał zbiedz.

(—) **Dziecko zabiło matkę kamieniem.** Onegdaj w Ściance pow. Buczacz, niejaka Anastazja Bobyn usiadła na skraju lasu. 5-letni syn jej strącił z góry na nią mimowoli kamień. Uderzenie było tak silne, że Bobynowa na drugi dzień zmarła.

—o—

Defraudacja pocztowa w Gajach pod Lwowem

Lwów, 15 września.

(—) W Gajach, pow. Lwów, wykryto nadużycie popełnione przez kierowniczkę agencji pocztowej. Jak stwierdzono sprzeniewierzyła ona gotówkę **1151 zł. nadaną tego dnia przez gminę Głuchowice.** Aresztowana przyznała się do winy tłumacząc się, że kwotę tę zużyła dla własnych potrzeb.

—o—

Fura zabiła chłopca.

Lwów, 15 września.

(—) Wczoraj w południe na drodze we wsi Kulparków wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, zakończony **śmiercią chłopca.** 15-letni Włodzimierz **Fujlita** jechał ze swym ojcem na furze naładowanej deskami. Naraz fura przewróciła się i przygniotła chłopca tak silnie, że nieszczęśliwy zmarł na miejscu.

—o—

Ze sportu.

Dzisiejszy program sportowy.

Lwów, 15 września.

Niedziela godz. 10-ta rano boisko Pohulanka: **Trójbój młodzików Lechji o złoty puhar Dyr. P. U. W. i P. W. pułk. Kilińskiego.**

Niedziela godz. **8 rano** rogatka Janowska: **100 kilometrowy bieg kolarski o puhar Pogoni.**

Niedziela godz. 9-ta rano strzelnica wojskowa: **Końcowe strzelanie w zawodach „Pocisku“.**

Niedziela godz. 9-ta rano ul. Pełczyńska: **Kraków-Lwów, międzymiastowy mecz tennisowy.**

Niedziela godz. **11 rano — boisko Cytadela: Ukraina-Czarni.**
Zawody towarzyskie.

Niedziela godz. 11.30 rano rogatka Stryjska: **Wyścigi motocyklowe.**

Niedziela godz. 2.30 boisko Pogoni **Hasmonea II — Pogoń I B.** Zawody towarzyskie.

Niedziela godz. **4-ta boisko Pogoni Warszawianka-Pogoń.** Mistrzostwo ligi

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) 4-proc. pożyczka inwestycyjna premjowa 120¼, 5-proc. dolarowa (dolarówka) 60¾, 5-proc. konwersyjna 49 i pół. 8-proc. Listy z. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Belgja 123.64, Holandja 356.55, Londyn 43.12, Nowy Jork 8.83, Paryż 34.80, Praga 26.32 trzy czwarte, Szwajcarja 171.34 i pół Włochy 46.53 i pół.

Warszawa, 14. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 174 trzy czwarte. Bank Zw Sp. Zarob 78 i pół, Cegielski 40 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 14. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.16¼. Nowy Jork 5.19. 20, Belgja 72.15, Włochy 27.15, Hiszpanja 76.55, Holandja 208.10, Berlin 123.59, Wiedeń 73.10, Stokholm 139.05, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.76, Praga 15.36 a pół, Warszawa 58.25 Budapeszt 90.61 i pół Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50. Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217.75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 14. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.16, Belgrad 12.42, Berlin 168.83. Bruksela 98.59, Budapeszt 123.77, Bukareszt 4.20, Kopenhaga 188.75, Londyn 34.38 1/8, Madryt 104.60, Medjolan 37.09, Nowy Jork 709.15, Oslo 188.75, Paryż 27.74, Praga 20.98 1/8, Sofja 51.27, Stokholm 189.85 Warszawa 79.76, Zurych 136.56, Amerykańskie 707.10, Niemieckie 168.58, Francuskie 27.65, Włoskie 37.09, Polskie 79.75, Czeskie 20.95, Węgierskie 123.96, Szwajcarskie 136.41, Renta majowa 0995, Renta lutowa 095, Renta koronowa 0046, Dunaj, S., Adrja 83.65, Bankverein 21.90, Bodenkredit 91.70, Kreditanstalt 52.50, Kompas 15.30, Laenderbank 26.85, Merkury 20.40, Czerniowce 54, Austr. kol. państw. 29.50, Browary 116, Alpiny 40.95, Krupp 11, Rima 114.40, Zieleniewski 69 i pół, Fanto 4, Galicja 36.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14. września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 84.65, Holandja 12.09 5/16, Francja 123.91, Belgja 34.87 trzy czwarte, Włochy 92.70, Niemcy 20.36¼, Szwajcarja 25.16 3/8, Hiszpanja 32.86 i pół, Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.10 1/8, Portugalja 108.18, Helsingfors 192.90, Praga 163.80, Budapeszt 27.79, Belgrad 276, Sofja 670, Rumunja 817, Konstantynopol 1015, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.23.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14. września. (Tel. G. P.) Londyn 123.91, Nowy Jork 25.56 trzy czwarte, Belgja 355.25, Hiszpanja 377.00, Włochy 133.65, Szwajcarja 492.50, Holandja 1024.50, Norwegja 680.50, Szwecja 684.50, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Wiedeń 360, Niemcy 608.50 Grecja 44.75.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 14. września.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol ameryk. 8.88.00—8.88.50, dol. kanad. 8.80.00—8.80,50, korony czeskie 0,26.33—0.26.66, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.90, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.30—43.50, czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.39.00—36.60.00, ... 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30,00, flor. austr. 1,62—1,65, ruble rosyjskie 2,60—2.65, kopiejki za rubel 1,30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

—o—

Niedziela, 15. września 1929.

Warszawa 1411 15.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.00 Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Bronisław Niebylecka (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 20.30 Koncert popularny Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Olga Olgina (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.), 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków 312 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. 20.30 Koncert wieczorny. pp. Elżbieta Jefimcewa (śpiew), prof. Zbigniew Dymek (fort.), prof. Stanisław Mikuszewski (skrz.), Ferdynand Macalik (wiolon.), dyr. Wallek-Walewski

FEJLETON „GAZ. POR." z 16. IX. 1929.

MAKS BRAND. 15

TYGRYS

Tłomaczył F. Rychłowski.

Uchwycił Jacka za ramię. Przy pierwszem dotknięciu poczuł Jack całą olbrzymią siłę swego przeciwnika, który ściskał go niby żelaznemi kleszczami. Rozpaczliwym wysiłkiem wyrwał prawie ramię i zwiniętą w pięść ręką zadał Larry'emu krótki, straszliwy cios w szczękę dolną.

Wydawało się prawie nieprawdopodobnem, aby człowiek mógł się utrzymać na nogach po otrzymaniu takiego ciosu. Ale Larry zachwiał się tylko, tracąc na chwilę równowagę i zatoczył się lekko w bok.

ROZDZIAŁ VII

WALKA.

Pierwszą tę porażkę ich szampiona powitali wszyscy głośnym krzykiem i rykami. Wśród ogólnego gwaru zabrzmiał jasny głos Mary:

— Zróbcie im miejsce! Niech walczą uczciwie!

W mgnieniu oka zniknęły stoliki i krzesła; przeciwnicy znaleźli się w wolnej przestrzeni, otoczeni kołem widzów.

Larry Boynton przeszedł do ataku wyglądał strasznie z wysuniętą dolną szczęką i roziskrzonemi oczyma. Wywijał groźnie pięściami, nie zachowując jednak tej pozycji i tych ostrożności, o jakich dobry bokser nigdy nie zapomina. Jack widząc, że przeciwnik jego jest zupełnie odsłonięty, poskoczył błyskawicznie i wymierzył mu obiema pięściami dwa potężne uderzenia w podbródek. W ciosy te włożył całą swą siłę, pewnym tedy był, że Larry runie na ziemię. Ale nie! — zakołysała się tylko olbrzymia głowa, a teraz z kolei Larry wymierzył potężny cios w głowę Jacka, który jednak zdążył cios ten odparować nastawionem ramieniem. Zanim spadła druga pięść na jego głowę, Jack wywinął się zręcznie, odskakując na parę kroków dalej.

W krwią nabiegłych oczach Boyntona wyczytał Jack żądzę mordu. Gra szła zatem o wielką stawkę. Widzowie wpatrywali się w walczących z zapartym oddechem, wśród grobowej ciszy

A Boynton parł naprzód, na oślep, niby rozjuszony byk; poruszał wargami, jakby sam ze sobą rozmawiał. Gotował się do skoku. Jack stał chwileczkę jak urzeczony; nagle przykucnął, schylił się; straszliwy cios Boyntona trafił w próżnię, a on sam siłą impetu wpadł aż między stłoczonych widzów, przewracając kilka osób.

— Ślicznie! Wspaniale — krzyknęła Mary Dover. Tylko tak dalej!

Jack pojął teraz, jaką ma stosować taktykę. Dopóki zdoła się wymykać, dopóki nie da się złapać w te stalowe kleszcze ramion Boyntona, — nic mu nie grozi. Czuł się zupełnie dobrze, oddychał normalnie, odbijał pewnie i niezawodnie każde uderzenie. A Boynton był za gruby i tęgi, aby mógł długo wytrzymać podobny wysiłek, z ust toczyła mu się piana. Rzucił się znów na Jacka, który przyjął go gradem dobrze wymierzonych ciosów pięści. Boynton doprowadzony do szału zaczął młócić pięściami na oślep, stękając głucho. I pierwszy raz ugodził Jacka w sam środek piersi. Pod tym potężnym ciosem Jack zachwiał się i upadł na kolano.

Piersi przeszył mu ostry, palący ból, promieniujący aż do szyji. Gdyby ten cios ugodził go w serce, walka byłaby skończona definitywnie, — czuł to doskonale!

Ale dźwignął się szybko, a kiedy wstawał, spostrzegł, że Boynton znów rzuca się na niego, chcąc kopnąć go w głowę obcasem swego ciężkiego buta. Zaledwie zdążył się uchylić.

— To świństwo! — krzyknął Jack oburzony, wodząc wzrokiem po otoczeniu. Ale widocznie obecni uważali, że i ten rodzaj walki jest dopuszczalny, nikt bowiem się nie odezwał ani słówkiem. Nawet Mary nie wydawała się tem wcale zgorszona. Boynton parł naprzód, wymachując rękami niby skrzydłami wiatraka. Nic jednak nie mógł zrobić, albowiem Jack, zamiast parować ciosy, postanowił sobie uchylać się tylko od nich. Korzystał jednak z każdej sekundy, kiedy przeciwnik jego się odsłaniał, i co chwila spadały dobrze wymierzone ciosy na twarz Boyntona.

C. d. n.

PAROWOZY
FABRYKATU: KRAUSS & C°
Juljusz Wejss / Lwów.
Koleje Polne, Leśne i fabryczne.

Jedyne, rzeczywiście Urzędowo wypróbowane
antyseptyczne spreparowane
PRIMEROS
PREZERWATYWY
Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

KINEMATOGRAF DOMOWY i SZKOLNY
Pathé-Baby
tani, łatwy w zastosowaniu, trwały.
Filmy niepalne. Wypożyczalnia bogato zaopatrzona w kolekcje filmów: naukowych, religijnych, komicznych, dramatycznych. Specjalna dynamomaszyna w miejscowościach pozbawionych prądu elektrycz. Katalogi i prospekty na żądanie. Dogodne warunki spłaty
Jeneralny przedstaw. ALEKSANDER KOCH & Co., Warszawa
SIENKIEWICZA 2, telefon 234-05.
Sprzedaż:
JAN BUJAK, Lwów, Kopernika l. 4. — BARWIK i BORZEVSKI, Lwów, ul. Kopernika l. 18.
„KINOFOT" „ pl. Marjacki 6-7 — FIRMA SCHARF.

(akomp). W programie: Rossini, Czajkowski, Verdi i inni.

Poznań 334 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.00 Audycja wokalna w wykonaniu p. A. Ruszczewskiej (sopran). 20.05 Koncert jubileuszowy prof. Stanisława Kwaśnika, 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 18.35 Audycja popularna z udziałem Z. Wiczkowskiego, 22.00 Transmisja z Warszawy.

Wilno 385 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy.

Wrocław 253 17.55 Pieśni kompozytorów współczesnych.

Lipsk 259 17.30 Koncert radjorkiestry. 19.30 Transmisja z Teatru owego. „Siła przeznaczenia" opera w 3 aktach Verdiego.

Brno 342 16.30 Koncert z Pragi, 19.05 Muzyka lekka, 21.00 Koncert hymfoniczny pod dyr. Janoty.

Sztutgart 360 20.30 Transmisja z Teatru Małego w Baden Baden. Koncert kameralny. Wyk. prof. Karol Friedberg (fort.). prof. Karol Flesch (skrz.), G. Piatigorsk (wiolon).

Berlin 418 15.00 Recital fortepianowy Fanny Weiland, 19.00 Arje z oper Madame Butterfly, Aida, Bal maskowy, Don Karlos odśpiewa Karola Farma (sopran), 20.00 Koncert radjoorkiestry.

Stokholm 436 21.40 Audycja wokalna Ridar Kaasa.

Rzym 41 21.00 „Tosca" opera Pucciniego w 3 aktach.

Langenberg 473 20.00 „Ostatni walc" operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Praga 487 19.00 Muzyka taneczna, 20.00 Muzyka popularna i śpiew.

Medjolan 501 20.30 „Siberja" opera Giordana.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Geiger, 20.15 „Mikado" operetka w 2 aktach Sullivana.

Monachium 533 20.00 „Midi" operetka w 3 aktach Roberta Stolza.

Budapeszt 550 18.30 Kapela cygańska Bela Radics. 20.00 Wesoły wieczór.

Königwursterhausen 18.30 Pieśni z tow. organów i orkiestry kameralnej, 20.00 Recytacje poezji Lilliencrona, 21.00 Dawna muzyka. Ibolyka Zilzer (skrz.).

Poniedziałek, 16. września 1929.

Warszawa 1411 16.40 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Muzyka lekka, 20.30 Koncert Międzynarodowy. Transmisja z Budapesztu do Warszawy, Wiednia, Berlina, Pragi i Zagrzebia.

Kraków 312 18.00 Transmisja z Warszawy, 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Budapesztu

Poznań 334 17.50 Kom. P. W. K. 18.30 Arje operowe w wykonaniu p. Anny Ruszczewskiej (sopran). 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego.

Katowice 408 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu.

Wilno 385 17.15 Muzyka z płyt gram. 17.25 Audycja dla dzieci, 19.25 Audycja wesoła. 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław 253 20.30 Koncert kompozytorskі Waltera Niemanna (fort.).

Lipsk 259 20.00 Pieśni amerykańskie. Wyk. Elsa Wieber (sopran), J. Gerard (tenor), R. Schröder (fort.).

Kopenhaga 281 20.00 Szwajcarskie i tyrolskie pieśni jodlerów. 21.00 Muzyka kameralna. 22.00 Solo fortepian. (Wiktor Fischer).

Brno 342 19.05 Koncert międzynarodowy z Budapesztu.

Sztutgart 360 21.30 Koncert kameralny z Kassel.

Tuluza 381 21.45 Wyjątki z opery „Faust" Gounoda.

Berlin 418 19.30 Koncert kameralny. Wyk. Berliński Kwartet Smyczkowy. 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu.

Zurich 459 20.00 Wyjątki z opery Mozarta „Flet zaczarowany". 20.30 Koncert na flet i orkiestrę Mozarta wyk. Jean Nada, oraz radjoorkiestra.

Praga 489 17.30 Koncert radjoorkiestry. Solista Havranek (skrzypce). 22.20 Płyty gramofonowe.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Silving. 20.05 Pieśni i arje Schuberta, Schumanna, Gounoda, J. Straussa odśpiewa Hedwig Francillo-Kaufmann. 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu.

Budapeszt 550 16.00 Lekki koncert kwartetu Rosenberger. 20.30 Koncert międzynarod. Budapeszteńskiego Tow. Filharmonicznego.

Konigswusterhausen 1635 20.00 Transmisja z Opery państwowej na Placu Republiki. „Salome", opera Rysz. Straussa.

Do litościwych serc naszych czytelników **zwraca się 80-letnia staruszka,** pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Inserujcie w Gazecie Porannej

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chorób skórnych, wenerycz. i kosmetyki
Dr. Henryk Sound-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu, ordynuje **Lwów pl. Marjacki 10, II. p.,** drugie wejście Sobieskiego 2. **Poczekalnie separatkowe.** — Telef. 51—68.

B. lek. oddz. prof. Eliasa i prof. Porgesa
Dr. Karol Salz
w chor. wewnetrz. spec. przemiana materji **(cukrzyca,** otyłość, gicht) i przewód pokarmowy ord. od 9—12 i 3—6
Lwów, Legjonów 31. tel. 77—75. 7022-10

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, **Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków 5410-?

ZĘBY NA RATY
według najnowszych systemów z najlepszego materjału. Rwanie i plombowanie do zamówionych robót dent bezpłatnie.
Zadatek 20 zł. Rata mies. 10 zł.
UL. LWOWSKICH DZIECI Nr. 50, parter.

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. **i były lekarz klinik wiedeńskich**
Dr. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, Gołuchowskiego 30,
specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków.

Specjalistka chor. skórn. i wenerycznych
b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.
Dr. FRISCH-SAWICKA
ordynuje dla kobiet od 2—5, Wałowa 11. Telefon 55—20. 1390-4

Zakład Techn.-Dentystyczny
Marjan August KESSLER
Lwów, pl. Bernardyński 10.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

Helena Miłowska
uczennica sławnej szkoły solowestrów udziela lekcji śpiewu i gry scenicznej, przygotowuje do egzaminu Z. A. S. P. Zgłoszenia 4—5 Kraszewskiego 19.

Kursy Maturyczne i Dokształcające
Wiedza
Kraków, ul. Studencka 14. I. p.
przygotowujące na ustnych lekcjach **kursów zbiorowych** w Krakowie, oraz **w drodze korespondencji,** zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów
przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1929/30 na
1) Kurs **maturyczny** gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2) Kurs **średni** 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3) Kurs **niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4) Kurs **7-miu klas szkoły powszechnej.**
5) Kurs przygotowujący do **egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.**
Uwaga. Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc,** oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów** do opracowania, a podczas egzaminów kolokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz z nauki czytania map.
Na kursach „Wiedza" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.
Do dyspozycji uczniów (-enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogata biblioteka podręczników.
Żądać bezpłatnych prospektów. 5158-?

Wpisy na lekcje gry na skrzypcach
przyjmuje **IDA GANGLOWA**
Rynek 5. od 4—6-tej.

TAŃCÓW najnowszych, walca, mazura lekcje rozpoczyna Instytut tańców „STEN", Grodzickich 2. Wpisy 6—8. Młodzież szkolna zniżki. 7025-3

„ECOLE FRANCAISE" — BATOREGO 34
przyjmuje wpisy na kursa języków: francuski, angielski, niemiecki, stenografja, buchalterja, pisanie na maszynach. Rodowite siły. 6609-3

PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, pl. Akademicki 3. tel. 13—61. poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuzki, Niemki, freblanki, pielęgniarki, kucharzy, kucharki, ogrodników, zarządczynie, garderobiane, szoferów, monterów, biuralistów, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny, sklepowy. 7065-4

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami poszukuje posady na ordynarję lub po kawalersku. T. Sokulski, Żydaczów. 7000-6

PRAKTYKANT lasowy, kawaler, lat 25, z roczną praktyką energiczny i sumienny, obeznany z pracą kancelaryjną zmieni posadę na lepsze warunki od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Praktyka". 7004-2

EM. URZĘDNIK policji, lat 41, poszukuje posadę biurową, leśniczego, magazyniera lub inkasenta. „Praca" do administracji. 7030-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 6536-12

WDOWA, wiek średni, dobrze wychowana, zajmie się samoistnem gospodarstwem lub dziećmi od lat dwu, najchętniej we Lwowie. Ludwika Piotrowiczowa, Radziechów. 6940-2

MIERNICZEGO - asystenta dla prac odgraniczeniowych i regulacyjnych poszukuje od zaraz inżynier Kwaśniewski Lwów, Asnyka 4. 7006-5

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

POKÓJ frontowy dwuosobowy tylko dla studentek z utrzymaniem po 150. Tarnowskiego 3/II. 6914-3

MIESZKANIE z utrzymaniem dla kształcących się panien. Morawska, Okólskiego 6. Róg Sapiehy—Listopada. 6922-3

LOKAL sklepowy z 2 pokojowem mieszkaniem, kuchnią i z całem komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Lokal S. B.“ do Administracji. 7031

CZTERY pokoje, kuchnia, pokój służbowy, telefon, pełny komfort, wspaniale odnowione, wysoki parter, blisko śródmieścia, oddam natychmiast. Listy reflektantów pod „Dziesięć tysięcy“ Administracja „Porannej“. 6873-3

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

WDOWA lat 42, inteligentna, uczciwa, szlachetna, mająca kilka set dol. w gotówce poszukuje inteligentnego pana na rządowem stanowisku do lat 55. J. Czerwińska, Tyśmienica. 7068

MŁODY przystojny brunet na państwowem stanowisku szuka w braku znajomości żony od lat 20 do 38, łagodnego usposobienia o wyższym polocie duchowym. Posag nie wymagany. Poważne zgłoszenia wraz z fotografją: Dynów, Poste-restante okazicielowi poltsy Nr. 27108. 7001-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Wysprzedaż bzu.

tylko do 15. września

piękne krzaczki bzu po 50 gr. na szpalery 100 sztuk 30 zł., mniejsze 100 szt. 20 zł., małe sadzonki 100 sztuk 10 zł. u ogrodniczki Piaskowa l. 15 w godz. do 11 przepoł. i od 4 popoł. Na prowincję nie wysyłam.

360 KSIĄŻEK naukowych i beletrystycznych sprzedam, Wronowskich 9. drzwi 5. 7067

LANCIA Lambda sportowe okazyjnie do sprzedania Auto-Centrala, Jagiellońska l. 8. 7054-3

KAMIENICĘ III. piętrowa, komfort, I. kl. budowa, wolne 3 pokoje, kuchnia, okolica Łyczakowa, sprzeda Zarządca tejże, telefon 70—78. 7051-6

RZEŹNICY! Haki porcelanowe na mięso, noże, stalki poleca Rentschner, Legjonów 37. 6462-10

NAJTANIEJ kołdry, koce, materace poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

FORTEPIANY najnowsze modele pierwszorzędnych fabryk zagranicznych na różne ceny, używane na składzie sprzedaje, mienia: Hanak, Piłsudskiego 21. pierwsze piętro. 6618-6

FORTEPIANY i pianina przegrane najtaniej sprzedaje i wypożycza Kubessowa, Rynek 9. 6784-10

PIANINA nowe od złotych 2.300 na dogodne spłaty. Nowacki, Piłsudskiego 17. 6912-1

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 6913-3

FORTEPIANY, pianina doskonałej jakości, długoletnia gwarancja, dogodne spłaty. Trunkwalter, Stryj. 6931-5

„MONIUSZKO“
ul. Zimorowicza 10 poleca
FORTEPIANY—PIANINA
w wielkim wyborze, w różnych cenach — na dogodne spłaty.

FORTEPIAN „Schweighofera“ znakomity sprzedam okazyjnie lub inny tańszy. Część ulgowo. Kopernika 26. Skleniarski. 6977-3

KUPUJĘ, płacę dobrze sztychy i inne ryciny stare, meble antyczne i wszelkie drobiazgi artystyczne. Jaroszewski, handel starożytności. Romanowicza 9. 7017-3



ZEGAREK SZWAJCARSKI NIEDOŚCIGNIONEJ PRECYZJI!

OCHRONA PRZED WŁAMANIEM! Jale oryginalne amerykańskie zatrzaski poleca Rentschner, Legjonów 37. 6741-10

ARTYSTYCZNA pracownia abażurów Kurzenowa, Hofmana 3, Telefon 79-17. 7035



ŁYŻKĄ PEŁNĄ SIŁ ŻYWOTNYCH,

niosącą zdrowie i energję, jest łyżka OVOMALTINE'y. Kto więc dba o siebie, niech ją dodaje codzień do rannego śniadania. Żaden z preparatów djetetycznych nie łączy w sobie tylu wartości odżywczych, co

OVOMALTINE

Zawierając skoncentrowane do maximum zasadnicze elementy odżywcze mleka, słodu, świeżych jaj i kakao, jest ona dzięki swej wybitnej łatwostrawności szybko i całkowicie przez organizm przyswajana. Stosowanie Ovomaltine'y konieczne jest w każdej rodzinie, dbającej o utrzymanie zdrowia dorosłych i normalny rozwój dzieci.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN (Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

PŁASZCZE, futra, kostjumy, najnowsze fasony, pierwszorzędne wykonanie. Ceny niskie. Salon krawiectwa damskiego N. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. 7020

ADOLF MOLDAU, unieważnia zgubiony dowód osobisty i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów-miasto. 7038

OSTRZEGA się przed nabyciem weksla wystawionego przez Joachima Bluma w Złoczowie na kwotę zł. 115.13 pl. 5/I. 1930, który został skradziony.

FUTRA na zamówienia oraz wszelkie przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuję solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 6864-30

PO POWROCIE z zagranicy obejmuję osobiście jedyny fachowy zakład kosmetyczny pod firmą „Eureka“, Lwów Bourlarda 4, zaopatrzywszy go w ostat nie zdobycze kosmetyki francuskiej. Maski młodości, piękności, radjowe, parafinowe i t. d. 6884-3

TANIA SPRZEDAŻ

Jeszcze tylko ostatnie trzy dni!

POŃCZOCHY:

Flor	1.90
Flor francuskie	2.50
Fild Ecoss. nadzw. silne nie do zniszczenia	3.60
Jedwabne	2.50
Jedwabne „Bemberg“	3.50
Bemberg I s. b. trwałe w 5 kolorach zł. 4.50 i	5.90
Bemberg I gat. (trójkątna pięta) zam. zł. 11.— tylko	7.50

Skarpetki, rękawiczki, reformy, bielizna damska, oraz trykotarze w wielkim wyborze

Tylko pod Nr. 14 w Rynku
u Müntzera

UWAGA: Dla uniknięcia ścisku upraszamy o odwiedziny już w godzinach rannych — przedpołudniowych.

Nowość

Hygjeniczne, praktyczne, trwałe
Tapczan-Łóżko
ze schowkiem na pościel
Wyrób i sprzedaż
LEON MATWIJOWSKI
Lwów, Chorążczyzny 8. Telefon 40-11

Okazja! **Sypialnia zł 600·— Salonik zł 350·—**
i inne meble na dogodnych warunkach, również i na prowincję sprzedaje magazyn mebli **Herman Münzer** LWÓW, Trybunalska 4.

Pracownia artyst. lalek i główek oraz maseczek
poszukuje **zastępcy** na Lwów i Woj. Lwowskie.
Oferty kierować do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 dla „Mme Jeanette“.

Zdolnych Przedstawicieli
do sprzedawania
parników ocynkowanych zagranicznych
za stałem wynagrodzeniem poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia z zapodaniem referencji oraz dotychczasowego zajęcia skierować pod „Rzetelny“ do Administracji „Gazety Porannej“.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Za granicę . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.